

Tomasz Karpiński

Poznań

<https://orcid.org/0000-0002-8144-2120>

**„Przez urodzenie złe przymioty jego” –  
rys biograficzny Stefana Sułkowskiego,  
pułkownika Regimentu Koronnego  
Pieszego Królewicza Jegomości  
„And all the flaws due to his birth” –  
a biographical outline of Stefan Sułkowski,  
colonel in the Crown Regiment on Foot  
of His Majesty the Prince**

**Abstract**

The article shows the figure of Stefan Sułkowski accepted into the ranks of the Crown Regiment on Foot of His Majesty the Prince in which he served till 1765. During his service Sułkowski was repeatedly punished with arrests and imprisonments for his disobedience regarding his superiors, alcohol abuse and promiscuous lifestyle. He spent most of his service time in Kamieniec Podolski (1749) and Dubno (1756 - 1758). After being expelled from the army he returned to his homeland, first to Rydzyna and then to Wschowa where he died at the end of 1783.

**Keywords:** the Crown Regiment on Foot of His Majesty the Prince, Stefan Sułkowski, Crown Army, the 18th century, Jan Klemens Branicki, Jerzy Wilhelm Goltz

**Słowa kluczowe:** Regiment Pieszy Królewicza, Stefan Sułkowski, armia koronna, XVIII w., Jan Klemens Branicki, Jerzy Wilhelm Goltz

Ród Sułkowskich doczekał się bogatej i różnorodnej literatury na swój temat, a jego przedstawiciele licznych not w Polskim Słowniku Biograficznym. W trakcie poszukiwań związanych z Regimentem Pieszym pod imieniem Królewicza chodzącym i analizy zebranego materiału pojawiła się postać Stefana Sułkowskiego – oficera służącego w powyższym oddziale, o którym, poza nielicznymi wzmiankami w literaturze, w zasadzie niewiele wiadomo. Po owym bohaterze pozostało jednak na tyle dużo śladów we wszelkiego rodzaju dokumentach i korespondencji, że warto dokonać próby rekonstrukcji kolei jego życia. Pomoże to zrozumieć zdarzenia i okoliczności ich powstania zachodzące w łonie regimentu.

Stefan Sułkowski był synem Antoniego Sułkowskiego, starosty osomańskiego i Rozalii Marianny z domu Rauz. Nie jest znana dokładna data jego urodzenia, choć Jan Baumgart wskazywał na rok 1709<sup>1</sup>. Stefan miał co najmniej trzech braci i siostrę. Ignacy, najmłodszy z braci, wystąpił w 1784 r. jako sukcesor Stefana<sup>2</sup>, który umarł najprawdopodobniej między wrześniem a grudniem 1783 r.

Podstawowymi źródłami do biografii Stefana Sułkowskiego pozostała jego korespondencja związana ze służbą wojskową<sup>3</sup>, w tym w szczególności z hetmanem wielkim koronnym Janem Klemensem Branickim<sup>4</sup>. Uzupełnieniem tejże korespondencji są listy hetmana wysyłane do przełożonych Sułkowskiego i odbierane od nich, m.in. J.W. Goltza i innych oficerów pełniących służbę ze Stefanem<sup>5</sup>. W zbiorze tym znalazł się także list pierwszej żony Stefana, przedstawiający ich wzajemne relacje oraz jego charakter i prywatne zachowanie, nieuchwytnie w pozostałym materiale archiwalnych<sup>6</sup>. Okres życia, w którym Stefan pełnił czynną służbę wojskową, znajduje także odbicie w innych materiałach archiwalnych związanych z Regimentem Pieszym Koronnym Królewicza Jegomości<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Spuścizna Jana Baumgarta, Wypisy źródłowe z Archiwum Sułkowskich (dalej: Bibl. Kórnik), rkps 13689, Genealogia S. Sułkowskiego, k. 19.

<sup>2</sup> Jan Baumgart, *Bracia Sułkowscy*, „Rocznik Leszczyński”, 7 (1985), s. 77.

<sup>3</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Roskie (dalej: AR), Korespondencja, pudła: I/19, V/19, XXIX/106, LXVI/102a; AGAD, Archiwum warszawskie Radziwiłłów (dalej: AwR), dział V, sygn. 15373.

<sup>4</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46; także: AGAD, Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej (dalej: ZAZPKB), sygn. 2153, 2397.

<sup>5</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudła: VII/1, XVI/23, XVII/7, XX/18; AGAD, AR, Suplement, sygn. 4, 5, 6, 9, 16; AGAD, ZAZPKB, sygn. 1262, 1265, 2148.

<sup>6</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/45, I. Sułkowska do J.K. Branickiego, 17 II 1760, Kamieniec Podolski, s. 1–2.

<sup>7</sup> AGAD, AR, Militaria, pudła VII i XIX, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Archiwum Sanguszków (dalej: AS), Archiwum podhoreckie (dalej: Ap), Podh IV/LV, plik 56.

Nieco informacji znalazło się także w wypisach źródłowych z niezachowanego Archiwum Sułkowskich, sporządzonych przed II wojną światową przez Jana Baumgarta<sup>8</sup>. Z jego obliczeń wynikało, iż w powyższym zbiorze znalazło się co najmniej 96 listów napisanych przez Stefana, zebranych w dwóch pudłach, z których w swoich notatkach uwzględnił on 51. Ponadto J. Baumgart streścił zawartość 12 listów, a w przypadku dalszych 5 określił również ich zawartość<sup>9</sup>. Na potrzeby niniejszej biografii szczególnie listy z okresu 1764–1765 stanowią cenne źródło pozwalające ustalić nieco więcej szczegółów związanych z opuszczeniem regimentu przez pułkownika Sułkowskiego. W spuściźnie J. Baumgarta znalazły się także wyniki przeprowadzonej przez niego kwerendy i poszukiwań w aktach metrykalnych i księgach grodzkich. Materiały te są szczególnie interesujące, gdyż jako jedyne przedstawiają jakiekolwiek informacje z okresu życia Stefana po zakończeniu służby wojskowej.

Więcej światła na ostatnie lata życia Sułkowskiego rzucają także jego listy oraz dokumentacja spadkowa przedstawiona przez jego szwagra Jakuba Dawida Gramlicha. Ta ostatnia powstała w związku z żądaniami finansowymi wysuwanymi przez brata Stefana – Ignacego względem regimentu już w okresie, kiedy szefował mu Józef Wodzicki. Materiały te przechowywane są w Archiwum Wodzickich z Kościelisk<sup>10</sup>. Pewnym uzupełnieniem dla wyżej wymienionych źródeł są także księgi grodzkie, zwłaszcza w zakresie ustalenia majątku ziemskiego Stefana Sułkowskiego<sup>11</sup>.

Ze względu na fragmentaryczność zachowanych źródeł nie sposób ustalić początków kariery wojskowej Stefana. W Regimentie Piechoty Królewicza w latach 1729–1734 służył Aleksander Józef Sułkowski – młodszy brat ojca Stefana, Antoniego<sup>12</sup>. W związku z otrzymaniem stopnia pułkownika w armii saskiej i przeniesieniem do saskiego Regimentu Piechoty von Lowendahla, kompanię po Aleksandrze otrzymał najpewniej Christian Wilhelm von Groht. Do ustąpienia kompanii doszło najprawdopodobniej w 1734 r., choć w źródłach pododdział funkcjonuje raz jako „kompania Sułkowskiego”, a raz jako „kompania Grohta”<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> Bibl. Kór., rkps 13692, k. 194-195; rkps 13687, k. 93, zob. także pudła rkps 13694.

<sup>9</sup> Chodzi o pudła IV 1-56 i V 1-40, Bibl. Kór., rkps 13692, k. 194 i 194v.

<sup>10</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNBOss), sygn. 11633/II, 11634/II, 11640/II.

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Akta grodzkie Wschowy (dalej: AGr Wschowa), sygn. 126, 132w, 133, 226, 234.

<sup>12</sup> Aleksander Sułkowski miał otrzymać kompanię patentem z 1 VII 1729 r.; ANK, AS, Ap, Podh II 52, Formula der Stammlist, s. 19–20.

<sup>13</sup> ANK, AS, Ap, Podh II 363, Monats Lista von der Herrn Capit(ain) de Sułkowski Compag(nie) von sich selbiger vom 21 Octobr(is) 1734 und dato den 21 (Novem)bri(s) A(nn)o 1734 effective befindet, 21 XI 1734, Elbląg, s. 99; ANK, AS, Ap, Podh II 363, bey Ihro Hoheit des Königl

Utrudnia to nieco identyfikację jej dowódcy, gdyż zazwyczaj w dokumentach wskazuje się jedynie jego nazwisko. Zatem tylko na podstawie datowania możemy ustalić, czy mamy do czynienia z kompanią Aleksandra, czy może już Stefana. Ten ostatni kompanię i rangę kapitańską kupił jako osoba „z boku”, czyli bez wcześniejszej służby jako podoficer czy subaltern [oficer młodszy – T.K.] w regimencie. Na zachowanych ranglistach jako datę patentu wskazuje się 6 kwietnia 1735 r.<sup>14</sup> W maju 1735 r. przejął kompanię od kapitana Karla Aleksandra von Krassaua, który z kolei najprawdopodobniej sprawował nad nią gospodarstwo po poprzednim dowódcy<sup>15</sup>. Ponieważ Stefan był najmłodszy (pod względem daty otrzymania patentu na kompanię) z dowódców, jego kompania zajmowała ostatnią, ósmą lokatę w kolejności starszeństwa. Co bardziej interesujące, była najmłodsza co najmniej do 1738 r. (niestety nie ma danych dla późniejszego okresu) i to pomimo faktu, iż Franciszek Gorzeński kupił wakans-kompanię ok. 1739 r.<sup>16</sup> Regułą było, iż kompanie nieobsadzone przez szefów, a więc wakujące, spadały automatycznie najniżej w starszeństwie. W tym czasie, tj. w latach 1738–1742, Stefan na pewno przebywał w Elblągu, gdzie stacjonował jego regiment<sup>17</sup>. Na początku 1742 r. podjął starania o rękę I. Gramlich<sup>18</sup> – córki Jana Jakuba Gramlicha, podpułkownika w jego regimencie. Gramlichównę Stefan określał jako „wielkiej estymacji damę, nie z piękności [w oryg. pykności – T.K.], ale z edukacji”. Związek ten miał nie tylko pomóc w karierze wojskowej Sułkowskiego, ale jak to ujął sam Stefan, „przy tych kilkunastu tysiącach pruskiej monety posagu tej damy, będę mógł z ekonomem żyć i gospodarstwo moje lepiej prowadzić”<sup>19</sup>. Do ślubu, zapewne za błogosła-

(ische) Printzen Krohn Infanterie Regiment Stehenden Officier, wie selbe sich effective befinden, 11 IV 1734, s. 69.

<sup>14</sup> ANK, AS, Ap, Podh II 52, Rangliste auff herrn Staabs und andere Officiers wie lange solche bey Ihro Hoheit dem Königl(ische) Printzen Cron Infanterie Regiment in diensten gestanden, wie folget, 22 I 1736, s. 62, por. także ANK, AS, Ap, Podh II 363, Ranglista von Ihro Hoheit Königl(ische) Printzens Cron Infanterie Regiment wie sie bey dem Regiment avanciret, Elbląg, 15 X 1738, s. 75, 78.

<sup>15</sup> ANK, AS, Ap, Podh II 52, Specification Wass bey Herren Capitain Graff von Sułkowski Compag(nie) vermöge der Tabella bey der übergabe an hauptman(n) von Krassow auf completen Stande ersetzt, und wir Es an barren Gelde bonificiret worden, Elbląg, 2 V 1735, s. 61.

<sup>16</sup> ANK, AS, Ap, Podh II 363, Zehnen-Tagiger Rapport von Ihro Hoheit des Königl(ische) Printzen Löbl(ische) Cron Infanterie Regiment, wie solches d(ie) 1ten Novembr(is) bestanden, und dato die 1ten Novembr(is) 1739, effective bestehet, s. 103.

<sup>17</sup> Bibl. Kór., rkps 13687, S. Sułkowski do A. Sułkowskiego, 15 XI 1738 i 27 II 1740, Elbląg, k. 98.

<sup>18</sup> Pełne imię pierwszej żony Stefana pozostaje nieznanne; jako jedna z córek Jana Jakuba była nieznaną Reinholdowi Flanssowi. Gdyby identyfikować ją z Elżbietą Julianną urodzoną w 1733 r., w chwili starań Stefana musiałaby mieć zaledwie 11 lat; R. Flanss, *Die auf deutschen Fuss errichteten Regimenter der polnischen Kronarmee in Westpreussen von 1717 bis 1772*, Marienwerder 1894, s. 77.

<sup>19</sup> Bibl. Kór., rkps 13687, S. Sułkowski do A. Sułkowskiego, 17 I 1742, Elbląg, k. 96.

wieństwem Augusta Sułkowskiego, o które to występował Stefan „jako drugiego ojca”<sup>20</sup>, doszło zapewne jeszcze w 1742 r.<sup>21</sup>, najprawdopodobniej w kwietniu<sup>22</sup>. Nieco później o kapitanie Sułkowskim słyszymy przy okazji wysłania komenderówki do Wieliczki 3 lipca 1743 r.<sup>23</sup> Na odległej komendzie młody kapitan przebywał zapewne ok. rok<sup>24</sup>. Być może właśnie wtedy urodziła mu się pierwsza nieznana z imienia córka. Do Elbląga wrócił najpóźniej na początku 1746 r.<sup>25</sup>, choć zapewne miało to miejsce nieco wcześniej, być może nawet w 1745 r. Brak źródeł nie pozwala jednak na jednoznaczne potwierdzenie tego domniemania.

W lipcu 1748 r. po śmierci Jana Krzysztofa Bardelebena doszło do wielu awansów w regimencie. Ich beneficjentem okazał się również Stefan Sułkowski, który jako kapitan otrzymał rangę obersztlejtanta *en second*, czyli drugiego<sup>26</sup>. Jak wskazują akta procesu między J.W. Goltzem a Sułkowskim, ten ostatni wyłożył 300 czerwonych złotych w ramach kontraktu na otrzymaną szarżę, jednak bez odpowiedniej tej randze liczby porcji, których jako kapitan i szef kompanii pobierał dotychczas 12<sup>27</sup>. Pieniądze te miały zostać wypłacone wdowie po generale Bardelebenie<sup>28</sup>. Z transakcji tej Stefan nie był zadowolony, uznając się za poszkodowanego. Wyraz swojego niezadowolenia dał, wysyłając do Józefa Potockiego i „ministra” [najprawdopodobniej Bruhla – T.K.] manifest skierowany przeciwko postępowaniu generała majora Bardelebena<sup>29</sup>. Zaznaczyć należy, iż Sułkowski przeskoczył w rangach co najmniej jedną szarżę – majora, choć dotychczasowy major von Krassau otrzymał w tym samym czasie pierwsze podpułkownikostwo, czyli nadal znajdował się

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Bibl. Kórń., rkps 13687, notatki J. Baumgarta, k. 9.

<sup>22</sup> Bibl. Kórń., rkps 13687, S. Sułkowski do A. Sułkowskiego, 23 IV 1742, Elbląg, k. 97; J. Baumgart podaje, iż Stefan zawarł w swojej korespondencji zamiar poślubienia panny Gramlich w 1742 r. (J. Baumgart, *Bracia Sułkowscy*, s. 77). Rok ten zbiegł się ze śmiercią Jana Jakuba (1 maja 1742 r.), więc najprawdopodobniej do ślubu musiało dojść przed żałobą po śmierci podpułkownika; R. Flanss, *Die auf deutschen Fuss...*, s. 77.

<sup>23</sup> R. Flanss, *Die Infanterie-Regimenter der Kron-Armee: 'Königin von Polen' und 'Prinz von Polen' zur Zeit ihres Aufenthalts in (West-)Preußen*, [1881], s. 57.

<sup>24</sup> Bibl. Kórń., rkps 13687, S. Sułkowski do A. Sułkowskiego, 8 III 1744, Wieliczka, k. 95.

<sup>25</sup> Pierwszy list S. Sułkowskiego odnotowany przez J. Baumgarta, a adresowany już nie z Wieliczki, ale z Elbląga, pochodzi z 20 II 1746 r.; Notatki J. Baumgarta – listy S. Sułkowskiego z Elbląga z lat 1738–1749; Bibl. Kórń., rkps 13687, k. 9, 92.

<sup>26</sup> R. Flanss, *Die Infanterie-Regimenter...*, s. 58.

<sup>27</sup> ANK, AS, Ap, Podh II 74, Likwidacja Regimentu Pieszego Najjaśniejszego Królewicza J(ego) m(oś)ci [za 1751], b.p.

<sup>28</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 5, s. Actum in Judicio C(orp)us Militari Commissore, 20 XI 1753, Mościska, s. 318.

<sup>29</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 3 [Punkty podane przez gen. Goltza przeciwko Sułkowskiemu], s. 94.

wyżej w starszeństwie przed Stefanem. Awans ten był jednak iluzoryczny, gdyż nie pociągał za sobą absolutnie żadnych skutków. Manifest stał się kością niezgody pomiędzy Sułkowskim a nowym szefem regimentu i bezpośrednim beneficjentem i sukcesorem zmarłego generała – J.W. Goltzem. Najprawdopodobniej dotyczył on załatwienia kwestii następstwa w objęciu funkcji szefostwa Regimentu Pieszego Królewicza<sup>30</sup>.

W sierpniu 1748 r. szef regimentu otrzymał rozkaz wysłania do Kamieńca Podolskiego komendy ze swojego regimentu w miejsce 4 kompanii Regimentu Pieszego Królowej. Z wykonaniem rozkazu zwlekano do maja 1749 r. Ostatecznie komenda składająca się z 2 kapitanów sztabowych (Dominika Alberta Cybulskiego i Jakuba Dawida Gramlicha), 2 poruczników, 2 chorążych, 16 podoficerów, 2 felczerów, 4 doboszów i 180 szeregowych żołnierzy (po 22–23 ze wszystkich 8 kompanii) pod dowództwem Stefana opuściła Elbląg 20 maja<sup>31</sup>. Znamienne, iż Sułkowski był jedynym oficerem sztabowym skierowanym do tak odległego garnizonu. Towarzyszyło mu jedynie 6 oficerów i to na dodatek bez żadnego oberoficera, tj. kapitana z kompanią, przy sile odpowiadającej 3 pełnym kompaniom piechoty (3/8 stanu regimentu). W trakcie marszu zdezerterowało wielu szeregowych, którym nie w smak było opuszczać rodziny w Elblągu. Jak wskazuje Tomasz Ciesielski, w drodze do Kamieńca miało zdezerterować 72 szeregowych i jeden z doboszów<sup>32</sup>. Tak wielka skala ucieczek była, zdaniem szefa regimentu, winą Sułkowskiego. Domagał się on przeprowadzenia inkwizycji (przesłuchania) za „postępki pana obersztelejtnanta egzaminowane były w marszu do Kamieńca”, co miało być wstępem do sądu wojskowego i skazania podpułkownika<sup>33</sup>. W pisemnych punktach podanych przez niego przeciwko Stefanowi, mających być podstawą do przeprowadzenia przewodu sądowego, wskazał, że komendę kamieniecką „Pan obersztelejtnant *totaliter* [w całości – T.K.] w marszu zrujnował”<sup>34</sup>. Z zarzutem tym trudno się zgodzić, biorąc pod uwagę skalę dezercji, z jaką spotkano się w trakcie przemarszu pierwszego

<sup>30</sup> Tomasz Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009, s. 120, przyp. 17.

<sup>31</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, Tabela miesięczna komenderowanych ludzi do Kamieńca Podolskiego od Regimentu pieszego Jego Królewiczowskiej Mci jak z Elbląga (die) 20 mai roku 1749 wymaszerowali, 7 oficyerów, 16 unteroficyerów, 2 cyrulików, 4 doboszów, 180 prostego żołnierza, a teraz znajduje się do służby pańskiej effectiver 7 oficyerów, 16 Unteroficyerów, 2 cyrulików, 4 doboszów, 135 prostego żołnierza, 30 IV 1751, Kamieniec Podolski, s. 1–6; według R. Flanssa oddział miał wyruszyć 26 maja 1749 r. w sile 100 gemeyne; R. Flanss, *Die Infanterie-Regimenter...*, s. 61.

<sup>32</sup> T. Ciesielski, *Armia koronna...*, s. 415.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>34</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 3, [Punkty podane przez gen. Goltza przeciwko Sułkowskiemu], s. 92.

batalionu z Elbląga do Poznania (31 października 1752) czy późniejszego tego samego oddziału z Krakowa do Tyczyna (13 lipca 1759), gdzie Sułkowski już nie dowodził (jako że dowodził drugim batalionem, który w tym czasie stacjonował w Kamieńcu Podolskim i Dubnie)<sup>35</sup>. Na dezercję miały tu wpływ inne czynniki: marsz przez niemal pół Rzeczypospolitej na dystansie przeszło 900 km, oddalenie od rodzin, przenosiny do garnizonu, które było przez Jana Michała Kampenhauzena nazywane „piekłem piechoty”<sup>36</sup> to tylko kilka, które można wymienić. Pomimo tak znacznej utraty żołnierzy udało się Sułkowskiemu do kwietnia 1751 r. podnieść stan osobowy szeregowych do 135<sup>37</sup>.

Niemniej wczesnemu rozwiązaniu konfliktu między Goltzem a Sułkowskim zapobiegła śmierć hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego. Przynajmniej dwukrotnie w tym czasie podpułkownik znajdował się w Elblągu: 5 marca 1750 r. i od sierpnia do grudnia 1751 r.<sup>38</sup> Podczas tej ostatniej wizyty udał się do sztabu wraz ze szwagrem J.D. Gramlichem i oddziałem 45 szeregowych, którzy już do Kamieńca Podolskiego nie powrócili<sup>39</sup>. Ta ostatnia wizyta mogła być związana z inkwizycją prowadzoną przeciwko niemu przez szefa regimentu J.W. Goltza<sup>40</sup>. Jak wynika z zachowanej korespondencji, Stefan potrafił zjednać sobie syna zmarłego hetmana – Stanisława. Przy jego wsparciu podpułkownik obiecywał sobie uzyskać korzystne rozwiązanie sporu<sup>41</sup>.

Mimo to, załatwienie sprawy odwlekało się i na początku 1752 r. Sułkowski domagał się od J.K. Branickiego jak najwcześniejszego rozsądzenia zatargu, gdyż „przez lat *circiter* dwie ten wiodąc proces wielką bardzo podniosłem expensę [wydatek – T.K.] i o wielki dług przyprawiłem się”. W związku z tym prosił, aby krygsrecht, czyli sąd wojskowy, odbył się nie w Elblągu czy Radomiu, a we Lwowie lub Kamieńcu Podolskim, jednocześnie upraszając, aby batalion przebywający w twierdzy mógł w niej pozostać, aż „z zaciągniętych na ten proces nie wyjdę długów, bo jako każdy jest śmiertelny, ja bym też w długach miał umrzeć, to bym w wiecznym

<sup>35</sup> T. Ciesielski, *Armia koronna...*, s. 415.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>37</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, Tabela miesięczna kommanderowanych..., s. 1–6.

<sup>38</sup> Bibl. Kór., rkps 13687, S. Sułkowski do A. Sułkowskiego, 5 III 1750, Elbląg, k. 98; S. Sułkowski do A. Sułkowskiego, 16 X 1751, Elbląg, k. 95.

<sup>39</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, tabele miesięczne Regimentu Pieszego Królewicza z okresu sierpień-grudzień z Kamieńca Podolskiego, s. 22, 24–28.

<sup>40</sup> Ślady przeprowadzenia przesłuchania Sułkowskiego w 1751 r. znajdują się m.in. w aktach kryxrehtu z 1753 r., zob. niżej.

<sup>41</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/7, S. Potocki do J.K. Branickiego, 22 V 1751, Założce, s. 1–2.



sieroctwie żonę i córę zostawić musiał”<sup>42</sup>. Dla swoich próśb uzyskał również przychylność i wstawiennictwo Joachima Potockiego<sup>43</sup>. Szybszego załatwienia sprawy domagał się także J.W. Goltz<sup>44</sup>. Tak jednak tłumaczył się J.K. Branicki: „Interessa pana obersztleutnanta Sułkowskiego i zachodzące równie ob in vicem querymonie [kłótnie – T.K.], że nie wzięły i nie biorą swojego zakończenia, oczywistą jest racją, ustawiczne moje zatrudnienie”<sup>45</sup>.

W 1752 r. doszło do dalszych przetasowań w zakresie lokalizacji regimentu. Ordynansem z 7 czerwca 1752 r. Branicki zamierzał przenieść cały Regiment Pieszy Królewicza do Kamieńca Podolskiego, jednak 1 sierpnia tego samego roku zdecydował, że 4 kompanie tegoż regimentu, mianowicie kompania podpułkownika Sułkowskiego, majora Franza Henryka Szarowetza, kapitanów Franza Jana Chemnitza i Krzysztofa Bardelebena miały uzupełnić komendę dotychczas znajdującą się w fortcach podolskich. Natomiast pozostałe 4 kompanie (Leibkompania, kompania generała Henryka Goltza, podpułkownika K.A. Krassowa, kapitana Jana Michała Sobolewskiego) miały wraz ze sztabem udać się do Poznania. Z tegoż pierwszego batalionu miano delegować komenderówkę do Wieliczki oraz organizować wszelkie transporty z pieniędzmi i sortami mundurowymi dla batalionu lokowanego w Kamieńcu Podolskim. Ponadto generał Goltz otrzymał pozwolenie utrzymywania liczącej 12 żołnierzy komendy jako osobistej warty w miejscu swojego przebywania<sup>46</sup>. Kilka dni później hetman poinformował również Sułkowskiego o swoich ordynansach<sup>47</sup>. Batalion maszerujący do Kamieńca, a raczej cztery kompanie, choć niekompletne, opuściły Elbląg 20 września 1752 r. pod komendą majora Szarowetza<sup>48</sup>, natomiast sztab z batalionem „poznańskim” opuściły miasto 31 października 1752 r.<sup>49</sup> Nie wiemy, kiedy batalion Szarowetza dotarł do Kamieńca, jednak musiało to nastąpić nie wcześniej niż 27 paź-

<sup>42</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXIX/106, S. Sułkowski do K. Cieszkowskiego, 6 I 1752, Kamieniec Podolski, s. 1–3; pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 20 II 1752, Kamieniec Podolski, s. 18–19.

<sup>43</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVI/23, J. Potocki do J.K. Branickiego, 27 II 1752, Czortków, s. 27–29.

<sup>44</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 15 III 1753, Tolke-mith, s. 21.

<sup>45</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 4, J.K. Branicki do J. Potockiego, 13 III 1752, Białystok, s. 15.

<sup>46</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 4, Ordynans panu generał majorowi Goltzowi [od J.K. Branickiego], 11 VIII 1752, Białystok, s. 160–161.

<sup>47</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 4, J.K. Branicki do S. Sułkowskiego, 13 IX 1752, Białystok, s. 202.

<sup>48</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVIII/28, J. Reinhold do J.K. Branickiego, 23 IX 1752, Elbląg, s. 12.

<sup>49</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVIII/28, J. Reinhold do J.K. Branickiego, 4 XI 1752, Elbląg, s. 14.



dziennika i nie później niż 30 listopada 1752 r.<sup>50</sup> Przemarsz odbył się nie bez dezercji, jednak przybyłe oddziały znacznie wzmocniły siły podlegające Sułkowskiemu, a na dodatek do Kamieńca Podolskiego przyniesiono także dwie chorągwie przynależne batalionowi.

W następnym roku rozstrzygnięto spór pomiędzy Goltzem a jego podwładnym. Sąd komisyjny złożony m.in. z Eustachego Potockiego, Andrzeja Mokronowskiego i Józefa Siemieńskiego miał się odbyć „pod bokiem hetmańskim”. Początkowo planowano zwołać go na 26 czerwca 1753 r. do Białegostoku<sup>51</sup>, lecz zmieniono termin na 22 października 1753 r.<sup>52</sup> w Mościskach, co jak wyraził w swym liście do Sułkowskiego Branicki, „żebyś pan tak daleko [się – T.K.] nie trudził”<sup>53</sup>. Stefan z kolei wskazywał, że nie dane mu było osobiście spotkać się z hetmanem i przekazać ustnie swoje prośby, dlatego chciał, aby jeszcze przed sądem w Mościskach nastąpiła:

lustracja aktów inkwizycji mojej, czyli się z interrogatoriami memi zgadzają przez wysadzonych do tego ze trzech ichmościów oficerów i audytora jednego, który by po niemiecku i po polsku *ferm* był i prawa trybu naszego należycie rozumiał, a tenże i do krygsrechtu może być naznaczony. Co zaś pan oberauditer Engel [w]cale nie jest do tej lustracji potrzebny, bo bym przy nim i wszystkich przeszłych assessorów potrzeba było, a za tym większy by był ambarass. Lecz niech tylko swoje pretensje *ad acta* poda to *judicium discernet* kto i jak wiele ma mu zapłacić. Są jeszcze oprócz tego insze documenta moje, które między akta ingressowane być powinny teraz bom ich przedtym nie miał, do tego i chorąży Kijeński naszego regimentu *sub tempus inquisitionis* nie był słuchany, jeszcze więc potrzeba aby teraz na obiekcje moje odpowiedział, tudzież ordynansem wodza dobrodzieja był przypozwany z Kamieńca [Podolskiego – T.K.] do Mościsk. Wielmożny pan generał major Goltz, aby *obstrictus* ordynansem komportował z sobą konwencją uczynioną z nieboszczykiem generałem Bardelebenem *intuitu* kupienia regimentu tudzież i konsens

<sup>50</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, Tabela miesięczna od bataillonu Regimentu Pieszego Najjaśniejszego Królewicza Jegomości w garnizonu kamienieckim podolskim zostający, jak się ultimis mens(is) Novembris 1752 A(nn)o effective znajduje, s. 37; pod datą 27 X 1752 ujęto ostatniego dezercera, który uciekł w marszu.

<sup>51</sup> Ordynansy kierowane do gen. ltj. Lubomirskiego, gen. mjr. Łubieńskiego, gen. mjr. J.W. Goltza, ppłk. S. Sułkowskiego, 23 V 1753, Białystok; AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, s. 10–11.

<sup>52</sup> J.K. Branicki do starosty lwowskiego (J. Potocki), 30 V 1753, Białystok; AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, s. 24; J.K. Branicki do G.M. Goltza, 20 VI 1753, Białystok; AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, s. 64; Ordynans jmci panu general majorowi Łubieńskiemu staroście oycowskiemu, 23 V 1753, Białystok; AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, s. 10; Ordynans jmci panu general majorowi Goltzowi, 23 V 1753, Białystok; AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, s. 11; Ordynans jmci panu obersztliutenantowi Sułkowskiemu, 23 V 1753, Białystok; AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, s. 11.

<sup>53</sup> AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, J.K. Branicki do S. Sułkowskiego, 23 V 1753, Białystok, s. 11.

Najjaśniejszego] Króla *in originali*. JO Xiążę jmcí wojewoda lubelski, jeżeli by potym czynił jakie trudności na terminie krygsrechtu tak jak i teraz, to supplikuję wcześniej JPO Jmci pana starostę tłumackiego generała leutnanta uwiadomić, wszak to jedno uczyni, bo inaczej znowu bym *in canum* konta ponosić musiał, które m[n]ie już prawie w ostatnią prowadzą ruiną. Wielmożny pan major Witte od korpusu artylleryi, człek mocnego *in arduis* rozsądku supplikuję, aby mógł być kommenderowany do krygsrechtu, bo też ta sprawa moja wielkiej dla siebie potrzebuje konsyderacji, ile, że o honor i fortunę idzie. A że już słyszałem z ust pana pułkownika [Jerzego – T.K.] de la Chinała jak mocno panu cheffowi memu jest sprzyjający w przychylności więc mógł by mi co szkodzić, żeby na ten krygsrecht kommenderowany zasiadał. Te tedy najpokorniejsze prośby moje i samego siebie łasce i protekcyi jego pańskiej<sup>54</sup>.

Jak widać, Sułkowski przygotowywał się do obrony na owym sądzie najlepiej jak potrafił. Faktycznie, Branicki z nieznanych nam powodów w zamian za Lubomirskiego wezwał na sąd generała kawalerii, starostę tłumackiego Eustachego Potockiego<sup>55</sup>. Również i Goltz nie próżnował, prosząc z kolei, aby z Kamieńca komenderowano do Mościsk kapitana F.J. Chemnitza<sup>56</sup>. Obu też wezwano na powyższy sąd mający mieć miejsce 22 października 1753 r.<sup>57</sup> Również i ten termin przesunięto, tym razem na 15 listopada 1753 r.<sup>58</sup>

Wśród zarzutów czynionych Sułkowskiemu przez generała majora Goltza znalazły się: zrujnowanie komendy wysłanej z Elbląga do Kamieńca Podolskiego (w 1749 r.), brak zachowania subordynacji, nieprzedstawianie rachunków z wypłacanych żołdów dla żołnierzy wysłanych na Podole, oczernianie go w manifeście kierowanym do Józefa Potockiego i „ministra Brüla”<sup>59</sup>. Jeśli chodzi o niezachowywanie subordynacji ujęte w punktach do krygsrechtu dość zdawkowo, szerzej opisał je szef regimentu w liście do Branickiego:

Niższych oficerów zwalnia bez mojej wiedzy, sam wymienia żołnierzy na nowicjuszy z innych pułków, zmienia moje pisemne dyspozycje wbrew

<sup>54</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 8 VII 1753, Lublin, s. 9–11.

<sup>55</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 5, Ordynans jmcí staroście tłumackiemu [E. Potockiemu], 26 VIII 1753, [Białystok], s. 171.

<sup>56</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 11 VIII 1753, Tolke-mit, s. 28.

<sup>57</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 5, J.K. Branicki do K. Dahlke, 29 VIII 1753, [Białystok], s. 172.

<sup>58</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 5, J.K. Branicki do J. W. Goltza, 29 IX 1753, Tyczyn, s. 199.

<sup>59</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 3 [Punkty podane przez gen. Goltza przeciwko Sułkowskiemu], s. 92–95.

rozkazom publicznym, które mam w ręku, a nawet grozi aresztowaniem oficerom, którzy spieszą się do wykonania moich rozkazów [ponadto błagając hetmana – T.K.] bardzo pokornie, aby została mi wymierzona sprawiedliwość za skandaliczną zniewagę, jaką wyrządził mnie i wszystkim oficerom regimentu, aby pierwsze bezkarne kroki Pana Sułkowskiego, ciągnąc już za sobą skutki bardzo szkodliwe dla służby i diametralnie przeciwne prawom podporządkowania wojskowego, nie licząc złowrogich przykładów, z których inni wyciągają zgubne konsekwencje<sup>60</sup>.

Z pewnością dochodziło do sytuacji zarzucanych podpułkownikowi, gdyż i sam Branicki pisał do Sułkowskiego, że

względem kreowania underoficerów, apsejztowania żołnierzy, tymże żenić się pozwolenia, jako *directe* od dyspozycji pana generał majora Goltza kommandanta regimentu dependują, tak do niego w tych referuj się pan okolicznościach<sup>61</sup>.

List ten świadczy, iż Stefan z pewnością próbował usankcjonować prowadzone przez siebie działania, co do którego spotykały go zarzuty na sędzie wojskowym. Z kolej wydaje się, iż zarzuty dotyczące rachunków były wyolbrzymione, gdyż jak broni się sam oskarżony:

Jakoż na rekwizycję pana generała majora Goltza rachunki pretendowane [wymagane – T.K.] posłałem, tylko nie wiem dlaczego akceptowane nie były i przez inkwizycję w Elblągu za pańską Jaśnie Wielmożnego Pana Wodza i Dobrodzieja dyspozycją wysadzona, są też rachunki do approbacji [zatwierdzenia – T.K.] krygsrechotwej odesłane; czyby zaś też rachunki były *in legitima situatione*, to nie ode mnie zdać *calculum* dependuje, ponieważ ja nie dysponuje żadną pieniężną sumą, tylko ich(mości) panowie kapitani, którym powierzona percepta pieniężna i expens. Ci do tych należą rachunków, moja rzecz jest mieć wzgląd na ludzi, aby w komplecie i do pańskich powinności byli *acurate*. Z tym wszystkim, choć już raz oddałem panu generał majorowi Goltzowi rachunki, jednakże, gdy wysokie rządy jaśnie wielmożnego wodza pana i dobrodzieja *subsequentur*, to i powtórnie odeszlę, wszak takowe mają gotowe panowie kapitani komenderujący ludźmi Najjaśniejszego Królewicza Jegomości *in praesidio* w Kamieńcu będącymi<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 15 III 1753, Tolke-mith, s. 15–17.

<sup>61</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 4, J.K. Branicki do S. Sułkowskiego, 21 XII 1752, Warszawa, s. 336–337.

<sup>62</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 26 III 1752, Kamieniec Podolski, s. 5–7.

Zgodnie z tym, rachunki takie prowadzili kapitanowie Jakub D. Gramlich i Kazimierz Słuszewski i ich powinnością było odsyłanie ich<sup>63</sup>. W Mościskach argumentował dalej Sułkowski, że

perceptę pierwszej raty według egzakcji nazywająca się, 66 na którą według kompletu odebrałem summę 17518 zł 15 gr, na ratę 67 już tylko 5104 zł 16 gr, na ratę 68 9695 zł 27 gr i 5/6, to [w]tedy oczywiście *patet*, że miał raport o tym pan generał major ode mnie, kiedy podług tych raportów sam mi gotowe rachunki przysyłał, tak perceptę jako i ekspensy.

Zaznacza, iż zgodnie z regulaminami<sup>64</sup>, do wskazanych rachunków komenda zobowiązana była utrzymywać przez 4 miesiące porcje wakuujące po dezenterach jako rekompensatę za zabrany przez nich mundur, uzbrojenie i wyposażenie regimentowe, które miało być obrócone na wyposażenie i umundurowanie dla nowych rekrutów (tzw. kasa wakansów), a nie, jak twierdził Sułkowski, do kieszeni szefa regimentu. Jednocześnie podnosił, że to nie on wskazywał komplet żołnierzy w kompaniach, a czynili to dowódcy tychże kompanii i ewentualnych zwrotów niesłusznie, według Goltza, pobranych pieniędzy powinni dokonać właśnie oni. Przy okazji eksplikacji rachunków wybrnął również z zarzutu czynionego mu przez kapitanów jakoby odnośnie do szkód poniesionych przez nich w wyniku dezercji „kiedy brali na komplet, komportować [składać – T.K.] to będą powinni, jeżeli zaś nie brali, to te pieniądze zostały się ad manus pana generała”<sup>65</sup>. Trzeba przyznać, że Sułkowski znał dokładnie mechanizmy działania gospodarek regimentowej i kompanijnych, a czynione przez niego wywody obnażały w sposób bezwzględny nadużycia popełniane przez oficerów sztabowych i tzw. oberoficerów, czyli kapitanów mających kompanie. Mimo to wyrok był niekorzystny dla Sułkowskiego. Skazano go za niesubordynację, podważanie autorytetu zwierzchnika, samodzielne kreowanie podoficerów i zwalnianie żołnierzy ze służby bez wiedzy szefa, tudzież rotacje pomiędzy kompaniami według własnego uznania. Wyrok brzmiał: trzy miesiące aresztu domowego (przebywania w swojej stancji), a miał zostać wykonany po sześciu tygodniach od chwili ogłoszenia. Oddalono także żądania Sułkowskiego względem otrzymania pełnych porcji podpułkownikowskich w zamian

<sup>63</sup> AGAD, AR, Supplement, sygn. 4, J.K. Branicki do J.W. Goltza, 9 IV 1752, Białystok, s. 51–52.

<sup>64</sup> ANK, AS, Ap, Podh II 52, Reglement seiner Königlichen Maystet in Pohlen und der Durchlauchtigsten Respublique Bey Ihro Hoheit des Königlich(en) Printzen Cron Infanterie Regiment Anno 1717 den 1te Febr(uary), [1731/1732], s. 98.

<sup>65</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 3 [Punkty podane przez gen. Goltza przeciwko Sułkowskiemu], s. 92–95.

za wpłacone 300 czerwonych złotych na rzecz kontraktu zawartego z Bardelebenem a pozostałymi oficerami. Jednocześnie dostrzegając słuszność poczynionych przez Sułkowskiego zarzutów, zobowiązano szefa i komendanta regimentu, aby „najpierwsze u sztabu wakujące porcje wydzielone” przeznaczono właśnie dla Sułkowskiego. Branicki z nieznanых nam powodów złagodził wyrok o połowę<sup>66</sup>, a jego treść miała być ogłoszona w garnizonie kamienieckim<sup>67</sup>. Tomasz Ciesielski uznał, iż wyrok ten zakończył jedynie konflikt pomiędzy Goltzem a Sułkowskim, którego nazwał etatowym oficerem wywołującym kłótnie<sup>68</sup>. Jak wynika jednak z korespondencji prowadzonej pomiędzy hetmanem wielkim a szefem Regimentu Pieszego Królewicza, J.W. Goltz nadal miał powody do niezadowolenia. Przyczyną było niekonsultowanie z nim projektów Sułkowskiego i kierowanie ich bez zachowania, jak nazwalibyśmy to obecnie, drogi służbowej bezpośrednio do Jana Klemensa Branickiego. Swą frustrację i niezadowolenie kierował wprost do zwierzchnika, wskazując jednocześnie na „nierzetelność” Sułkowskiego<sup>69</sup>. Również i ten nie był dłużny staroście tołkickiemu, oskarżając go o nepotyzm i „abym, gdy już przez jednego pana Goltza *ad preasens* pułkownika ukrzywdzony, przez drugiego teraz tym większego nie poniósł *praejudicatum*, tylko, aby te pokupno w regimencie służącym i zasłużonym dostać się mogło”<sup>70</sup>.

Bez wątpienia Sułkowski należał do upartych i apodyktycznych oficerów, co, jak się okaże dalej, miało dla niego raczej negatywne skutki, lecz z całą pewnością również i Goltza można nazwać kłótnikiem. W tym miejscu wskażę tylko na zatarg, do jakiego doszło między generałem Goltzem a Janem Reinholdem – komendantem Regimentu Pieszego Królowej Jejmości i następcą na stanowisku komendanta fortecy elbląskiej, pełnionej do tej pory przez szefa Regimentu Pieszego Królewicza. Być może właśnie zawiść i konieczność opuszczenia przez Goltza i regiment dotychczasowych kwater w jakże wygodnym Elblągu, na rzecz niechcianych przecież przenosin do Poznania, gdzie żołnierzy spotkać miały w nieodległej przyszłości szykany i nieustanne zatargi z mieszczanami, były kością niezgody między oboma komendantami. Trudno bowiem oprzeć się wrażeniu, że roszczenia i oskarżenia stawiane przez Goltza

<sup>66</sup> AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, Actum in Judicio C(orpus) Militari Commissore, 20 XI 1753, Mościska, s. 316–318.

<sup>67</sup> AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, J.K. Branicki do J. Potockiego, 24 XI 1753, Mościska, s. 318.

<sup>68</sup> T. Ciesielski, *Armia koronna...*, s. 404.

<sup>69</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pułdo VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 19 I 1754 i 17 VII 1754, Gdańsk, s. 54–57, 65–67.

<sup>70</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pułdo XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 11 VI 1752, Kamieniec Podolski, s. 8.

Reinholdowi w związku z wydaniem muszkietera Regimentu Pieszego Królewicza nazwiskiem Trzeciak<sup>71</sup> komendzie brandenburskiej przez tego ostatniego nie miały charakteru czystej złośliwości i w wielu miejscach były przez starostę tolkmieckiego specjalnie wyolbrzymiane<sup>72</sup>.

Dekret z 1753 r. umożliwił ubieganie się Sułkowskiemu o pozyskanie 175 porcji przysługujących randze podpułkownika. Okazja ku temu nadarzyła się już w grudniu 1753 r. Sułkowski zobowiązał ofiarować 300 czerwonych złotych z łącznej sumy 1800, za którą podpułkownik Karl Aleksander von Krassau chciał sprzedać swoje porcje. Pozostałą kwotę winni zapłacić: oficer przejmujący kompanię i ewentualnie ci, którzy z tego tytułu mieli awansować<sup>73</sup>. Branicki wstawił się za Sułkowskim przed Goltzem, wyrażając jednak zgodę na sprzedaż porcji i rangi przez Krassaua pod warunkiem spełnienia obietnicy danej Stefanowi i wcześniejszego przedłożenia umowy sprzedaży do akceptacji<sup>74</sup>. W transakcji mieli wziąć udział m.in. kapitan D.A. Cybulski, mający kupić kompanię, oraz Karl Jakob du Laurans de Bonsquet<sup>75</sup>. Podpułkownik Sułkowski nie pozostawał jednak bierny, aktywnie biorąc udział w układaniu planu podziału żądanej kwoty. Komendant i szef Regimentu Pieszego Królewicza Jerzy W. Goltz referuje te zabiegi w następujący sposób:

wysłałem do Waszej Ekscelencji [tj. J.K. Branickiemu – T.K.] kapitana [K.J. – T.K.] Lauransa z dwoma projektami, których punkty nikomu nie szkoda, a nawet wymagają ułatwienia dla Sułkowskiego, na wypadek gdyby zupełnie nie mógł się zapłacić za porcje. Ale pomimo tego wszystkiego właśnie otrzymałem od tego podpułkownika plan, który przedstawił Waszej Ekscelencji, nie będąc do tego upoważnionym, ani z mojego

<sup>71</sup> Trzeciak był czeladnikiem, który chcąc wymigać się od służby w armii pruskiej, uzyskał od jednego z oficerów w Regimentie Pieszym Królewicza dokument poświadczający jego służbę w tymże regimentie, przy jednoczesnym rocznym urlopie pozwalającym mu uprawiać swoją profesję.

<sup>72</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 28 VII 1755, Tolkmicko, s. 100–103; J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 3 IV 1756, Tolkmicko, s. 121–124; J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 4 V 1756, Poznań, s. 126–129; pudło XVIII/28, J. Reinhold do J.K. Branickiego, 13 III 1756, Elbląg, s. 121–124; Supplement, sygn. 9, J.K. Branicki do J.W. Goltza, 15 IV 1756, Białystok, s. 46–47; sygn. 8, Ordynans do rozsądzenia w general kryxrechcie sprawy pana generała Goltza z pułkownikiem Reinholdem, 6 VIII 1755, Białystok, s. 311–312; sygn. 9, Ordynans do rozsądzenia się na trybunale skarbowym radomskim między generał majorowi Goltzowi y pułkownikowi Reinholdowi, 31 III 1756, Białystok, s. 8; Militaria, pudło VI, plik 5, Akta inkwizycji nad Treszakiem, 30 I 1756, Elbląg, b.p.

<sup>73</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 23 XII 1753, Kamieniec Podolski, s. 12–13.

<sup>74</sup> AGAD, AR, Supplement, sygn. 5, J.K. Branicki do J.W. Goltza, 31 XII 1753, Mościska, s. 400–401.

<sup>75</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 19 I 1754, Gdańsk, s. 36–37.

rozkazu, ani z urzędu, nawet bez poinformowania mnie o tym, na mocy którego jest to popełniono najbardziej rażącą krzywdę majora de Szarowetza, oficera o tak uznanych zasługach zdobytych długą służbą.

Ponadto ciągnie dalej, iż ma nadzieję, że hetman

odda mi sprawiedliwość, utrzymując mnie w prerogatywach mojego podwładnego, nie pozwalając żadnemu z moich podkomendnych ośmielić mnie ingerowaniem w interesy, co są wyłącznie moją odpowiedzialnością<sup>76</sup>.

Jak zatem widać, współpraca między oboma oficerami nie układała się najlepiej. Zatwierdzony przez Branickiego plan spłaty Krassowa wymagał od Sułkowskiego przedłożenia 450 czerwonych złotych, który to koszt pułkownik starał się zaspokoić poprzez wewnętrzną regimentową pożyczkę, spłacaną w następnej racie<sup>77</sup>. Na taki forszus (wydatek) z kasy regimentowej Goltz nie chciał się zgodzić, wskazując jednocześnie, że Sułkowski „prologuje i odracza płatność, co jest bardzo krzywdzące dla innych oficerów, którzy niezwłocznie wykonywali wydawane im polecenia”. Jednocześnie w liście wstawia się o abszejt (zwolnienie ze służby) pułkownikowski dla Krassowa (zgodnie z powszechnie praktykowanym zwyczajem, aby zwalniać oficerów z rangą o stopień wyższą od tej, z którą kończyli swoją służbę), wskazując, iż ten gotów jest opuścić służbę jedynie po uzyskaniu całości żądanej kwoty<sup>78</sup>. Po raz kolejny J.K. Branicki wziął stronę Sułkowskiego, domagając się, aby „kasa regimentowa z porcji jaki[e] mu należą i z kontyngentu na chorągiew jego za rate terazniejszą augustową, w którą już wkroczył, zapłaciła, on zaś z porcyi swoich należące sobie kwantum *pro persoluto* przyjmie, a na chorągiew forszus w Kamieńcu [Podolskim – T.K.] obmyśli”<sup>79</sup>. Możemy domyślać się, iż transakcję zrealizowano zgodnie ze wskazówkami magnata białostockiego, bowiem 13 sierpnia 1754 z kancelarii hetmańskiej wydano szereg patentów i ordynansów, wśród których znalazł się ordynans uznający Krassowa za pułkownika, z jednoczesnym wskazaniem Stefana Sułkowskiego jako aktualnego podpułkownika<sup>80</sup>. Kompanię po Krassowie

<sup>76</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 26 III 1754, Gdańsk, s. 54–57.

<sup>77</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 23 VI 1754, Kamieniec Podolski, s. 14–17.

<sup>78</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 17 VII 1754, Warszawa, s. 65–67.

<sup>79</sup> AGAD, AR, Supplement, sygn. 6, J.K. Branicki do J.W. Goltza, 7 VIII 1754, Białystok, s. 375.

<sup>80</sup> AGAD, AR, Supplement, sygn. 6, Ordynans do general sztabu na uznanie za pułkownika w wojsku pana de Krassau, 13 VIII 1754, Białystok, s. 407; J.K. Branicki do S. Sułkowskiego, 21 VIII 1754, Białystok, s. 404.



przejął kapitan du Laurans, a majorem *en second* został F.J. Chemnitz<sup>81</sup>. Wydatek 450 czerwonych złotych, czyli 8100 zł polskich (tj. rozrachunkowych), było z pewnością olbrzymi dla rodziny Sułkowskich. Dość powiedzieć, że za brakujących 175 porcji Sułkowski zmuszony był zapłacić przeszło 462 zł za każdą, z której dochód wynosił w ciągu roku jedynie trochę powyżej 189 zł. Oznacza to, że każda z zapłaconych porcji zwróciła się dopiero po pięciu ratach (2,5 roku). Było to jednak mniej niż zwyczajowe 600 zł (rozrachunkowych), płacone za pojedynczą porcję podczas transakcji w innych regimentach<sup>82</sup>.

Z powodu braku źródeł nie sposób stwierdzić, jak układała się dalsza współpraca pomiędzy podpułkownikiem a szefem w Regimentie Pieszym Królewicza. Sułkowski nadal pozostawał dowódcą drugiego batalionu, z którego jednak zobowiązany był wysyłać komenderówki m.in. do Białej Cerkwi i na Ukrainę<sup>83</sup>. Z okresu od września 1754 r., tj. od uzyskania porcji podpułkownikowskich, do marca 1756 r. nie jest nam znana żadna korespondencja kierowana przez Stefana lub do niego. Niemniej jednak wiadomo, iż poza krótkim, dwumiesięcznym urlopem od lutego do marca 1754 r. przebywał niemal zawsze u swojej komendy. Świadczą o tym m.in. raporty i tabele miesięczne. Poza nielicznymi wyjątkami (urlop, areszt, komenderowanie do Białegostoku lub Elbląga) tabele te zawsze podpisywał i sygnował pieczęcią herbową<sup>84</sup>. Z pewnością nie był on oficerem typu karierowicza, którego z regimentem widywano od czasu do czasu lub w ogóle. Zne są przypadki, gdy oficerowie pojawiali się w swojej kompanii raz, a następnie, uzyskawszy urlop (prolongowany lub nie), czerpali profity z jej posiadania (12 porcji). Zazwyczaj podczas wieloletniej nieobecności wypłacano im gażę oficerską, natomiast całą gospodarkę kompanijną prowadzili w ich zastępstwie subalterni. Przykła-

<sup>81</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 6, Patent na kompanię w regimentie pieszym Najjaśniejszego Królewicza kapit(anowi) du Laurans post liberam resignationis pana obersztlieutnanta de Krassau, 13 VIII 1754, Białystok, s. 407.

<sup>82</sup> Porównaj m.in. ANK, AS, Ap, Podh IV/III, plik 100, kontrakt pomiędzy Antonim Gibesem a Andrzejem Romerem, Michałem Monastyrskim, Dominikiem Mossakowskim, 4 VII 1760, Kamieniec Podolski, b.p.; ANK, AS, Ap, Podh IV, pudło XLIV, plik 50, kontrakt pomiędzy Marcinem Darowskim a Antoni Łopuskim, 30 I 1762, b.p.

<sup>83</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, s. 39.

<sup>84</sup> Zachowało się ok. 60% raportów miesięcznych składanych przez II bataliony komendy Sułkowskiego z okresu od IV 1751 r. do IX 1763 r. (brakuje raportów z V, X i XII 1752, III 1753, V 1754, II–VI i XI–XII 1755, III–VIII, XI–XII 1756, cały 1757, I–XI 1758, IX–X 1759, IV–VIII, XI 1760, III, VI–VIII, X, XI 1761, III, IX–XI 1762, I i VIII 1763), AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, s. 1–6, 8, 10–16, 18, 20, 22, 24–37, 39, 41, 44, 46, 48, 51, 53, 55, 58, 59, 61, 62, 65, 67, 69, 71, 74, 76, 78, 80, 82, 85, 87, 89, 93, 94, 96–98, 100, 102, 126–129, 131, 133, 135, 136, 139, 140, 143, 145, 147, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 165, 167, 170, 173, 175, 178, 183, 186, 188–191, 193, 196, 198, 200, 202, 204, 207, 211, 252; pudło XIX, b.p.; ponadto tabela miesięczna z VII 1764 r. znajduje się w ANK, AS, Ap, Podh III, pudło VII/7, plik 1a, b.p.

dem w Regimencie Pieszym Buławy Polnej Koronnej, również służącym w Kamieńcu Podolskim, byli m.in. Bogumił Henryk Barlepsch, Stanisław Dąbski, Adam Kiciński, Natalis de Lisle, Andrzej Szeliński<sup>85</sup>. W Regimencie Królewicza podobny proceder uprawiali obaj Goltzowie: Jerzy Wilhelm i Henryk, którzy w sumie, pobierając łącznie 50 porcji (z tytułu szefostwa i pułkownikostwa), większość czasu przebywali we własnych majątkach ziemskich, nie zaś przy regimencie.

Sułkowski z pewnością był oficerem zawodowym. Nie wiemy, czy przejawiał jakieś talenty w tym zakresie. Nie znamy także jego wykształcenia. Na pewno znał język niemiecki, w którym pisał część listów, m.in. do Becka – sekretarza J.K. Branickiego<sup>86</sup> (choć zdecydowana większość jego zachowanych listów prowadzona była po polsku). Aktywnie uczestniczył w życiu garnizonowym, presesując przy okazji sądów wojskowych nad żołnierzami: m.in. Józefem Strzelbickim<sup>87</sup> czy sztykjunckiem Herwaginem<sup>88</sup>.

Najpóźniej na początku marca 1756 r. Sułkowski otrzymał rozkaz skierowania się z resztą komenderowanego przez siebie 2. batalionu do Dubna. W skład oddziału wchodziło: 5 oficerów, 14 podoficerów, 2 felczerów, fajfer, 4 dobozów, 109 *gemeine* i 4 woźniców<sup>89</sup>. Po połączeniu się obu komend, tj. kamienieckiej z dubieńską, co nastąpiło 23 marca 1756 r., z batalionu liczącego 302 żołnierzy, w tym: podpułkownik, major, 2 kapitanów, 4 poruczników, 4 chorążych, 8 sierżantów, 2 podchorążych, 4 furierów, 4 felczerów, 4 kaptenarmusów, 12 kaprali, fajfer, 8 dobozów i 243 szeregowych, w Dubnie znajdowało się 9 oficerów, 24 podoficerów, 3 felczerów, 7 muzyków, 185 *gemeine* i 4 woźniców<sup>90</sup>. Należy jednak uznać wskazany wyżej stan osobowy batalionu za etatowy, a w praktyce liczba dezertów była z pewnością większa niż wykazywał podpułkownik. Z tego okresu pochodzi najprawdopodobniej niedatowany list Sułkowskiego do J.K. Branickiego, pisany z Dubna, w którym skarży się swojemu zwierzchnikowi, iż „battaillon mój niemogący się pomieścić na przedmieściu, to jest za Łucką Bramą, więc z resztą ludzi i chorągwiami oblokowałem się w mieście dla szczupłości znacznej miejsca”<sup>91</sup>.

<sup>85</sup> T. Karpiński, „Wykaz oficerów Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej 1751–1767”, mps.

<sup>86</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło I/19, S. Sułkowski do Becka, 9 VI i 23 VI 1754, Kamieniec Podolski, s. 1–5.

<sup>87</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 4, Kryxrecht nad Józefem Strzelbickim muszkietierem Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej, 12 XII 1752, Kamieniec Podolski, s. 315–317.

<sup>88</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 5, Dekret intuiu dezercji sztykjunckra Herwagina, 13 IV 1753, Kamieniec Podolski, s. 174.

<sup>89</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, s. 100.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, [b.d. ca 23 III 1756?], Dubno, s. 41–44.

Niemal natychmiast przejął obowiązki komendanta twierdzy dubieńskiej w miejsce urlopowanego pułkownika Antoniego Dortmana<sup>92</sup>. Nie wiemy, jak długo trwała „komendantura” Sułkowskiego, jednak i tutaj, posmakowawszy samodzielności, nie potrafił podporządkować się pułkownikowi. W liście z 19 stycznia 1757 r. uskarżał się nie tylko na tragiczne warunki, jakie podlegli mu żołnierze mają na kwaterach, przy jednoczesnych powinnościach

(unteroficerowie, gemeyne [szeregowi – T.K.] tak z szynkownych jako i nie z szynkownych domów od wszystkich Żydów, na głowę rugować się musieli i to kilka razy przeprowad[z]ać się po zaułkach właśnie jak w chlewach mieścić się muszą, w których trudno żołnierzowi wysiedzieć, gdyż ciężkie powinności dla ludzi, że się wniwecz poobracali, że o jednej nocy na wartę ciągnąć muszą; już nosy, uszy, nogi poodmarzali, przez które niewygody wielu od battaillonu mego deztererowało ludzi, a patrząc na nich, aż płacz się bierze, że zszedłszy z powinności ogrzać się nie ma dla siebie miejsca),

Starał się także podkopać autorytet A. Dortmana „(bo więcej sprzyjający Żydom)” i prosił hetmana

jako wódz nasz i mnie obwarować ordynansem swoim, jak mam dalej sobie postąpić, tylko nie na ręce JW pana pułk(ownika) Dortmana, gdyż ile razy jakowe odbierze ordynanse, czyli dyspozycje od JW Wodza dobrodzieja, nigdy mi nie komunikuje. Co choćbym i [s]przedanym został z całym battaillonem, wiedzieć bym nie mógł<sup>93</sup>.

W liście tym Sułkowski dopraszał także, „żeby niebyło między mną i JP panem pułkownikiem A. Dortmanem jakowej awersji, racz nas dyspartymentować”, w czym możemy już widzieć nie tylko istnienie jakiegoś konfliktu między oficerami, ale także wyraźną chęć do uzyskania pełnej autonomii przez Sułkowskiego<sup>94</sup>. Być może ten konflikt był przyczyną tego, że w maju 1758 r. Sułkowski ponownie znalazł się w areszcie. Jedynym jednak śladem tej sytuacji jest list Stefana kierowany już nie do hetmana, a do jego żony Izabeli. Uprasza w nim o możliwość słuchania mszy w kaplicy zamkowej oraz odbywania przechadzek po fortecy<sup>95</sup>.

<sup>92</sup> AGAD, ZAzPKB, sygn. 2397, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 7 IV 1756, Dubno, s. 1; AGAD, AR, Suplement, sygn. 9, J.K. Branicki do S. Sułkowskiego, 21 IV 1756, Białystok, s. 72.

<sup>93</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 19 I 1757, Dubno, s. 1–4.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>95</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło LXVI/102a, S. Sułkowski do I. Branickiej, 10 V 1758, Dubno, s. 1–2.

Areszt nie odmienił pozycji Sułkowskiego. Można nawet rzec, że przeciwnie – 3 sierpnia 1758 r. Goltz meldował hetmanowi, iż otrzymał patenty awansujące m.in. Stefana na pułkownika agrege i upraszał go o wydanie rozkazów do forsztelacji onych w wojsku i regimencie<sup>96</sup>. Patent dla Stefana datowany był na 26 lipca 1758 r.<sup>97</sup>, jego awans miał charakter tytularny i nie przynosił zainteresowanemu żadnych innych korzyści. W Dubnie Sułkowski musiał się borykać z nasiloną dezercją. Przykładowo 3 sierpnia 1758 r. meldował Branickiemu o 10 dezterach ze swojego oddziału, a ponadto o zabranii przez podstolego koronnego do Równego żołnierzy od regimentu ordynacji „ostrogskiej: 2 unteroficerów, 3 puszkarczów, fajrów, doboszów z bębnami i 50 ludzi ze wszystkim moderunkiem”<sup>98</sup>. Upraszał również o pomoc, gdyż zewsząd otoczony został przez kozaków, którzy, jak pisał, „ludzi Rzeczypospolitej za nic niemają. Okazje dają, dyfamują [wyzywają, zniesławiają – T.K.], ludziom strawę na wartę donoszącym gwałtem biorą i co im się tylko podoba czynią”<sup>99</sup>. Problem porywania żołnierzy był na tyle istotny, iż zainteresował się nim sam hetman<sup>100</sup>, obiecując przy tym wsparcie dla komendy dubieńskiej. Naciski kierowane przeciwko garnizonowi nie ustawały i przejawiały się m.in. w odmowie kwaterowania żołnierzy w mieście, trudnościami uzyskania kredytu na wypłacanie żołdu żołnierzom, trudnościami aprowizacyjnymi, sprowadzaniem przez żołnierzy nadwornych Stanisława Lubomirskiego, zwłaszcza kozaków<sup>101</sup>. Te trudne warunki sprzyjały dezercji żołnierzy, których chętnie rekrutował do swojej milicji w Równym S. Lubomirski. Rewindykacja ludzi nie przynosiła zazwyczaj skutku, a mogła się zakończyć tak jak w przypadku kaprała Jana Bielanowskiego z Regimentu Pieszego Królewicza, wysłanego za dezterami – pobiciem<sup>102</sup>. Ponadto dezterzy „nie chcą poodawać regimentowych rzeczy [...] bo by niemieli w czym chodzić”<sup>103</sup>.

<sup>96</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 3 VIII 1758, Poznań, s. 233–234.

<sup>97</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 1, Lista Ichm(oś)ciów panów sztaabs y oberoficerów od drugiego battaillonu Regimentu Pieszego Najjaśniejszego Królewicza Je(go)M(oś)ci, 23 VI 1762, Kamieniec Podolski, s. 188.

<sup>98</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 3 VIII 1758, Dubno, s. 20–21.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 20–22.

<sup>100</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 15, J.K. Branicki do F. Korytowskiego, 3 IX 1758, Mościska, s. 88; Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 6 IX 1758, Kłębowiec, s. 235; pudło X/1, F. Korytowski do J.K. Branickiego, 13 X 1758, Dubno, s. 73–74.

<sup>101</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 16 VIII 1758, Dubno, s. 23–25; pudło XXIX/106, S. Sułkowski do K. Cieszkowskiego, 1 IX 1758, Dubno, s. 4–6.

<sup>102</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 3, Actum in Judicio militares, Dubno, 1 X 1758, s. 79–82.

<sup>103</sup> AGAD, ZAzPKB, sygn. 1262, F. Kortowski do J.K. Branickiego, 6 X 1758, Dubno, s. 1–2.

Na początku października 1758 r. Sułkowski został mianowany komendantem twierdzy dubieńskiej na okres trzymiesięcznego urlopu prokurowanego pułkownikowi Felicjanowi Korytowskiemu<sup>104</sup>. W połowie listopada 1758 r. dla komendy regimentu w Dubnie jasne było, iż wkrótce wojska koronne będą musiały opuścić mury twierdzy. Sułkowski w obawie o miejsce przyszłej dyslokacji upraszał o wysyłanie jego oddziału w inne miejsce niż Łuck, aby „spokojną mógł pozyskać komendę”<sup>105</sup>. Sprawa ta wyjaśniła się miesiąc później. Branicki najpierw 13, a następnie 24 grudnia 1758 r. wydał ordynanse do wymarszu oddziału. Hetman wielki pisał wówczas do S. Sułkowskiego:

gdy pogodniejsze zimowe nastąpiły czasy i sposobna do marszu dla batalionu komendy pana, przy ustawiającej się zimie, otwiera się pora; przyłączam ordynans, abyś pan z tymże batalionem maszerował do Kamieńca Podolskiego. Wszędzie i zawsze pewien będąc mojej dla siebie przychylności i estymacji<sup>106</sup>.

Nie wiemy, kiedy ordynans wraz z listem dotarły do Dubna, niemniej listy z Białegostoku zazwyczaj docierały najpóźniej tydzień po ekspedycji. W przypadku wykonania tego ordynansu dowiadujemy się jednak, iż Sułkowski wyruszył wraz ze swoją komendą i w eskorcie armat zabranych na powrót do Kamieńca Podolskiego dopiero 2 lutego 1759 r.<sup>107</sup> Dystans dzielący Dubno i Kamieniec Podolski wynosił jedynie ok. 230 km, natomiast batalion dotarł do Kamieńca dopiero 4 marca 1759 r.<sup>108</sup> Tego samego dnia sporządzony został raport Sułkowskiego do Branickiego, w którym ten melduje o 22 dezenterach i prosi hetmana o czasowe zwolnienie podległych mu żołnierzy z posługi garnizonowej, jak uczynił to wcześniej względem żołnierzy z Regimentu Pieszego szefostwa Generała Artylerii<sup>109</sup>. Branicki przychylił się do tej prośby i polecił J. Potockiemu „dezeryterów, o których mi meldujesz, ażeby bonifikowani byli, nie dłużej jednak jak miesiąc jeden”<sup>110</sup>. W tym też okresie zrodził

<sup>104</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło XIX, plik 2, Ordynans z dnia 6 X 1758, Warszawa, s. 1.

<sup>105</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 15 XI 1758, Dubno, s. 26–27.

<sup>106</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 16, J.K. Branicki do S. Sułkowskiego, 24 XII 1758, Białystok, s. 13–14 oraz Ordynans batalionowi Regimentu Pieszego Królewicza Jmci z Dubna do Kamieńca Podolskiego, *ibidem*.

<sup>107</sup> AGAD, ZAzPKB, sygn. 1265, F. Korytowski do J.K. Branickiego, 7 II 1759, Dubno, s. 1–2.

<sup>108</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 4 III 1759, Czortków, s. 167.

<sup>109</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 4 III 1759, Kamieniec Podolski, s. 28–31.

<sup>110</sup> AGAD, AR, Suplement, sygn. 16, J.K. Branicki do S. Sułkowskiego, 18 III 1759, Białystok; J.K. Branicki do J. Potockiego, 18 III 1759, Białystok, s. 129–130.

się problem wypłacenia z rozkazu Joachima Potockiego na rzecz audytora Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej Jana Boettichera 120 zł, pełniącego funkcję audytora garnizonowego w twierdzy kamienieckiej. W sytuacji tej Sułkowski gotowy był wypłacić jednego czerwonego złotego (tj. 18 zł) z własnej kieszeni, jednak jak sam twierdził, wobec stanowczego sprzeciwu swojego szefa, nie mógł od pozostałych kapitanów kompanii stacjonujących w Kamieńcu wyegzekwować tejsze daniny<sup>111</sup>.

Na początku lutego 1760 r. doszło do otwartego konfliktu o stancję pomiędzy majorem Józefem Kietlińskim z Regimentu Łanowego a pułkownikiem Sułkowskim.

Jeszcze w lecie, *post fata* [po śmierci – T.K.] majora Wagrockiego Regimentu Łanowego JP Sułkowski, tąż stancją *propis* mam, pomimo wiadomości komendy odebrał i underoficiera w niej lokował, a ta stancja jest oficerska i w departamencie Regimentu Łanowego, gdy JP Kietliński tegoż regimentu major usilnie się u mnie starał o tąż stancję kilkakrotnie rekwirowałem [dopominałem się – T.K.] u tegoż JP pułkownika<sup>112</sup>.

Jak wynika z listu Chrystiana Dahlkego z 7 lutego 1760 r.,

jako mi był dany ordynans względem gospody ustąpienie panu pułkownikowi Sułkowskiemu, abym zalecił i już JM pan major Kietliński na fundamencie zalecenia ordynansem pańskim rzeczy swoje tam wprowadził i sam nocować tam miał, ale gdy przed czapstrychem [capstrykiem – T.K.] IM pan Sułkowski pułkownik [po]wziąwszy inną rezolucję [decyzję – T.K.], a zabrawszy ludzi od swojej kompanii sam poszedł do tej stancji i wyrzucił rzeczy [Kietlińskiego – T.K.] na sanie i podnieść kazał do stancji najętej IM pana majora [Kietlińskiego – T.K.] i tam zrzucić<sup>113</sup>.

Możemy spekulować, iż ordynans dotyczył przydzielenia stancji pułkownikowi, w miejsce podoficera, o którym wzmiankował Joachim Potocki. Ponadto Sułkowski domagał się przydzielenia mu szyldwacha przy drzwiach, czego jednak nie doczekawszy się, ustawił żołnierza ze swojego regimentu<sup>114</sup>. Dalej raportuje Dahlke:

<sup>111</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 29 IX 1759, Gdańsk, s. 257–258; pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 27 VIII 1759, Kamieniec Podolski, s. 32–33; T. Ciesielski, *Armia koronna...*, s. 194.

<sup>112</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 17 II 1760, Czortków, s. 231.

<sup>113</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, kopia listu C. Dahlke do J.K. Branickiego, 7 II 1760, Kamieniec Podolski, s. 229.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

posłałem z perswazją [prośbą – T.K.] adiutanta *de jour* [czyli wyznaczonego do pełnienia powinności w danym dniu – T.K.], ale *mens et ratio carbat*, bo podobno pod datą znajdował się; rozumiałem, że nazajutrz da się zreflektować, ale jak żyw trzy zupełnym zostaje uporze [Sułkowski – T.K.]. Zważ tedy JW pan dobr(odziej), jak mi ciężko *in post* ordynanse pańskie do skutku przywieść, kiedy żadnej nie mam aprehensji [obawy, niepokoju – T.K.], ile wbrew Jmci panu majorowi Kietlińskiemu i adiutantowi, którzy mający *de jour* ode mnie posłani byli, do dysponowania go do wypełnienia ordynansu pańskiego, ale im [Sułkowski – T.K.] odpowiedział, że mi pan generał niema nic do rozkazania i nawet com mu ordynans pański komunikować chciał, czytać go nie chciał. [...] a najbardziej, że przy takiej ekstrawagancji [tutaj. występki – T.K.], którą czyni pan Sułkowski pułkownik, mógł by znowu na dubieńską wyjść okoliczność, kiedy bez wszelkiej refleksji ludźmi swemi czyni wioencje [nadużycia – T.K.] i zgromadza ich, mogłaby kiedy i rebellia nastąpić, bo prostemi żołnierzowi nie siła trzeba do ekscesów, kiedy ma porzątki od przełożonego swego; wyznać muszę, że wszyscy Jmci panowie oficerowie pod godną kommendą Jmci pana dobrodzieja stojący, mocno na to ubolewają, że taka aprehensja ordynansom pańskim, a dopiero co mam wyraził o tych którzy pod kommendą batalionu stoją; dość na tym, że i prości żołnierze widząc postęпки takie, o tym oburzenie mówią. Zaczyn suplikuję pana dobrodzieja, chciej zapobiedz temu; zawczasu wynaleść *contra remedia*, aby nie wynikała jaka niedobra okoliczność. Całe tutejsze miasto [tj. Kamieniec Podolski – T.K.] z podziwieniem [zdziwieniem – T.K.] patrzy na różne, wiadome już panu dobrodziejowi, dawniejsze akcje [Sułkowskiego – T.K.], których ja i wspominać nieśmiem lub nieustannie od szwagra tegoż Jmci pana pułkownika Sułkowskiego jmcі pana majora Gramlicha mam żale<sup>115</sup>.

Dahlke, otrzymawszy rozkaz od komendanta generalnego twierdz pogranicznych, polecił aresztować Sułkowskiego majorowi *de jour*, którym wówczas był major Gramlich oraz adiutantowi *de jour*, którym był F.W. von Szarowetz, chorąży, również z Regimentu Pieszego Królewicza. Po poszukiwaniach odnaleziono go, odebrano mu szpadę i aresztowano<sup>116</sup>. Ten, czując się pokrzywdzony, zwrócił się bezpośrednio z listem i wyjaśnieniem zaszłych przypadków z jego strony<sup>117</sup>. Niestety, wyjaśnienie to, stanowiące osobny załącznik do listu, pisany z perspektywy

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 229–230.

<sup>116</sup> AGAD, ZAzPKB, sygn. 2148, odpis raportu chorążego F.W. Szarowetza z 14 II 1760 sporządzony w Kamieńcu Podolskim, wysłany przez J. Potockiego do J.K. Branickiego, 17 II 1760, Czortkovo, s. 5–6.

<sup>117</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 24 II 1760, Kamieniec Podolski, s. 34.



zatrzymanego, zaginęło. Jednocześnie komendant twierdz pogranicznych Joachim Potocki wystąpił oficjalnie do hetmana wielkiego Jana Klemensa Branickiego o wykomenderowanie sądu wojkowego (krygsrechtu). Ordynans taki wkrótce otrzymał<sup>118</sup>. Skład sądu pokrywał się w większości z tym przesłanym Potockiemu przez Branickiego. Prezesem został generał major Schultz. Oprócz niego wybrani zostali: pułkownik Świejkowski, podpułkownik Józefa Biernawski z Regimentu Pieszego Królowej, Jan Witte z korpusu artylerii, Michał Kuczyński z Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej, major Wilhelm Józef Ebschlewicz z Regimentu Pieszego Buławy Wielkiej Koronnej, major Michał Karbowski z Regimentu Łanowego, kapitanowie Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej: Stanisław Bąkowski, Jan Forseith, Antoni Gibbes, Jerzy Romer, Antoni Prokopowicz oraz Józef Witte z Korpusu Artylerii, chorążowie Michał Monasterski i Melchior Wojański oraz audytor J. Boetticher – wszyscy trzej z Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej<sup>119</sup>. Ze składu tego wypadł pułkownik Józef Komorowski z Regimentu Pieszego Buławy Wielkiej Koronnej<sup>120</sup> oraz najprawdopodobniej Schultz, pułkownik wojska koronnego i milicji ordynacji ostrogskiej<sup>121</sup>, którego zastąpić miał sam poszkodowany Joachim Potocki, choć jak sam wskazywał, miał znaleźć *media adaequata*<sup>122</sup>. Treści wyroku niestety nie znamy. W liście z 4 maja 1760 r. Sułkowski dziękuje za łaskawość ze strony Branickiego i informuje go, iż został z dniem 3 maja 1760 r. uwolniony z aresztu<sup>123</sup>. Według T. Ciesielskiego za eksces ten Sułkowski nie został, poza wspomnianym aresztem, „przykładnie ukarany”<sup>124</sup>. Joachim Potocki z kolei melduje, iż upomniał ekscesanta, który „powiada się niewinnym

<sup>118</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 17 II 1760 i 24 II 1760, Czortków, s. 231 i 233; AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 3, Ordynacja generał kryxxrechtu na Jmci pana Sułkowskiego pułkownik Regimentu Pieszego Najjaśniejszego Królewicza Jmci in tuitu laesce subordinationis i o inne wielorakie inkownienienje w garnizonie kamienieckim popeńnione, 1 III 1760, Białystok, s. 84.

<sup>119</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VII, plik 3, forma generał kryxxrechtu na Jmci pana Sułkowskiego pułkownika Regimentu Pieszego Najjaśni(ejszego) Królewicza Jmci in puncto subordinationis, 21 III 1760, Czortków, s. 83.

<sup>120</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 16 III 1760, Czortków, s. 239.

<sup>121</sup> Więcej o Schultzu zob. Tomasz Ciesielski, *Generałowie wojska koronnego w latach 1717–1763*, [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011, s. 470.

<sup>122</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 13 IV 1760, Czortków, s. 237.

<sup>123</sup> AGAD, ZAZPKB, sygn. 2397, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 4 V 1760, Kamieniec Podolski, s. 45; AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 11 V 1760, Czortków, s. 238.

<sup>124</sup> T. Ciesielski, *Armia koronna...*, s. 404.

i deklarował wszelką charakterowi swemu powodzenia przyzwoitość”<sup>125</sup>. Brak zachowanej dokumentacji nie pozwala spojrzeć na argumenty, jakimi kierował się aresztant, ani na przyczyn zaniechania przez sąd ukarania go w inny (niż dotychczasowy areszt) sposób. Niewątpliwie, pomimo nieustannych problemów, które stwarzał swym zachowaniem, i wynikającej z nich korespondencji Sułkowski wciąż liczył na przychyłność hetmana i w tym samym liście, w którym informował o swoim uwolnieniu z aresztu, dopraszał się powierzenia mu komendy twierdzy białocerkiewskiej, wakującej po śmierci pułkownika Feliksa Bekierskiego z Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej. Miał również tyle tupetu, aby upraszać przydzielenia do tejże komendy dwóch kompanii z Regimentu Pieszego Królewicza<sup>126</sup>. Sułkowski niewątpliwie chciał zostać sobie panem i pozbyć się krępującego zwierzchnictwa. Do projektu tego powrócił zresztą ponownie w 1767 r.

Pierwszą żoną Stefana, jak już wcześniej wspomniano, była córka podpułkownika Gramlicha. Była ona jednocześnie siostrą innego oficera służącego w tym samym regimencie co Sułkowski, mianowicie Jana Jakuba Dawida<sup>127</sup>. Z tego związku urodziła się nieznana nam z imienia córka. Z powodu apodyktycznego charakteru Sułkowskiego, jego skłonności do alkoholu oraz licznych romansów małżeństwo nie układało się najlepiej. Żona wskazała, iż opuszczenie przez małżeństwo Elbląga, w którym do 1749 r. przebywali, miało negatywny wpływ na jego zachowanie i rozwiązały tryb życia. Przełomowy okazał się okres komenderowania drugiego batalionu Regimentu Pieszego Królewicza z Kamieńca do Dubna. W swoim liście do hetmana wielkiego Jana Klemensa Branickiego upraszała go o miłosierdzie i protekcję, gdyż

już od lat kilkunastu będąc w dożywotnią wziętą przyjaźń [tj. małżeństwo – T.K.] od pana [Stefana – T.K.] Sułkowskiego, nie wiele użyła dobrego i przez urodzenie złe przymioty jego, jednak tom wszystko znosić mogła, uważając stan nasz białogłowski, że zawsze pod władzą męża zostawać musi; azalisz, kiedy ustanie ta niedyskrecja jego, ale gdy z nim do Kamieńca [Podolskiego – T.K.] przyjechała z Elbląga, zaczął tym gorzej żyć, wdawszy się w trunek, z kąd różnych pilnując kompanii, często, często w domu nie nocował i gdym mu według obowiązku sumienia mego

<sup>125</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 10 V 1760, Czortków, s. 271.

<sup>126</sup> AGAD, ZA z PKB, sygn. 2397, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 4 V 1760, Kamieniec Podolski, s. 4–5.

<sup>127</sup> Bibl. Kórń., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, Poznań, 22 XI 1765, k. 298–299.

remonstrowała [przedstawiała – T.K.], aby zaniechał życia takiego, rozgniewał się i rozłączył się ze mną tak dalece, że i wiedzieć o mnie nie chciał i to mi jeszcze znośna rzecz była, bom sobie ufność pokładała, że się może upamiętać, ale gdy nastąpiła komenda, że do Dubna pu[j]ść musiał, tam tym bardziej rozwięźlejsze życie prowadzić zaczął; dobrawszy sobie kobietę od chorągwi swojej kaprałkę [tj. żonę kaprała – T.K.], której wszelkiego powierzywszy gospodarstwa, o mnie mniej już dbać począł, powróciwszy zaś z Dubna rozumiałam, że go Bóg nakłoni i da uznanie, alem się mocno oszukała, bo żadnego dnia niema, aby mnie nieuczciwemi słowy nie traktował, wyganiając mnie od siebie, i to mi jeszcze nietakby ciężko było, gdyby oczewistego nie widziała rozwiązłego życia, bo chcąc koniecznie w domu mieć wyżej wspomnianą kobietę, której męża do Białej Cerkwi komenderował, nieustanne swarki i nieznośne cierpię hańby, a największa, że całemu już prawie Kamieńcowi [Podolskiemu – T.K.] wiadomo jako złych z drugą jeszcze kobietą, także od swej kompani niegodziwszych prawie codziennie używa dywertyméntów, nieustannie czyniąc się chorym w dzień, a w nocy włóczy się po różnych niepszystojnych domach, nie pamiętając na charakter swój.

Miał też nakazać swoim żołnierzom pobicie służących żony. W obawie, aby nie sprzedał swojej kompanii, wystąpiła ona do hetmana o zabezpieczenie 8400 zł swojego posagu,

abym na nich i dzieci moje nie poniosła szkody ile w ostatniej nieszczęśliwości toni zostaje, gdyż w niebezpieczeństwie codziennie zostaje dla niepohamowanego pijaństwa i rozwiązłego życia męża mego, który nikogo tu nie chce ani widzieć, że nad nim jest zwiechność, ale absolutnie we wszystkim sobie postępuje [jak chce – T.K.]<sup>128</sup>.

Szczególnie ostatnie zdanie przytoczonego tutaj w obszernych fragmentach listu dobitnie określa jego „trudny” charakter.

W 1761 r. wdał się Sułkowski w kolejne awantury. O pierwszej możemy mieć jedynie mgliste pojęcie, gdyż w kwietniu Joachim Potocki wskazywał na wykonanie jakiegoś bliżej nam nieznanego rozkazu względem Stefana Sułkowskiego, z jednoczesnym wskazaniem, że „bez komisji się obejść nie będzie można”, co pośrednio wskazuje na jakiś zatarg<sup>129</sup>. Druga miała szersze reperkusje. Mając na uwadze szkody poczynione w umundurowaniu i uzbrojeniu swojego batalionu stacjonującego

<sup>128</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/45, I. Sułkowska do J.K. Branickiego, 17 II 1760, Kamieniec Podolski, s. 1–2.

<sup>129</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XVII/1, J. Potocki do J.K. Branickiego, 26 IV 1761, Czortków, s. 269.

w Kamieńcu Podolskim, chciał on ukrócić dezercję wśród żołnierzy, którzy z całym wyposażeniem uciekali licznie do Mikołaja Potockiego, starosty kaniowskiego, przyjmując służbę u niego jako żołnierze nadworni. O problemie z postępowaniem starosty kaniowskiego, względem dezertów, „którym nie tylko wszelką daje protekcję, ale i unteroficerów za uchodzącymi kommenderowanych *cum prostitutione* wojska koronnego aresztować i publicznie wyprowadzać każe”, meldował Sułkowski swojemu przełożonemu Goltzowi już w październiku 1760 r.<sup>130</sup> Proceder ten, według Sułkowskiego, był na tyle poważny, że mógł stać się przyczyną masowych dezercji ze wszystkich oddziałów z „garnizonu, gdzie [w]tedy znaczny detryment nastąpić może w skarbowych rzeczach, a tu trudność wielka w Kamieńcu [Podolskim – T.K.] o rekrutów”<sup>131</sup>. Na dodatek wszelkie żądania wydania dezertów lub elementów ich umundurowania czy broni spotykały się z jego odmową i odpowiedzią zaprzeczającą przebywaniu w Buczaczu jakichkolwiek dezertów od Regimentu Pieszego Królewicza. Powszechną praktyką było bowiem pomiędzy oddziałami koronnymi zwracanie dezertów lub tzw. rzeczy skarbowych. Jak tłumaczył Sułkowski, „dzyertów wielu do Buczacza zbiegłych i tam w służbie zostających po razy kilkanaście rekrurując, ani w mundurze nawet najmniejszej nie miałem satysfakcji, jeszcze ciż zbiegowie moi listami swymi więcej mi ludzi do dzyercji podmawiali”<sup>132</sup>. O obecności zbiegów w Buczaczu, wbrew zapewnieniom starosty kaniowskiego, Sułkowskiego poinformował jeden z nich – Daniel Homan, aresztowany we Lwowie, gdy po przyjęciu służby w Regimencie Pieszym Buławy Wielkiej Koronnej został rozpoznany przez chorążego Szarowetza<sup>133</sup>. Ponadto Sułkowski zdobył jakoby listy swoich dezertów kierowane do kolegów w garnizonie kamienieckim<sup>134</sup>. Gdy zdarzyła się więc okazja odwrotna i w Kamieńcu Podolskim aresztowano dezertera z komendy Potockiego, Sułkowski

<sup>130</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 1 XI 1760, Gdańsk, s. 282–283.

<sup>131</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 28 VI 1761, Kamieniec Podolski, s. 36–38.

<sup>132</sup> AGAD, ZAZPKB, sygn. 2153, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 13 IX 1761, Kamieniec Podolski, s. 1.

<sup>133</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 28 VI 1761, Kamieniec Podolski, s. 37–38.

<sup>134</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XXII/46, Kopia listu W. Hanaczewskiego die 23 VI 1761 w Buczaczu datowanego oraz kopia listu K. Rakowskiego die 23 VI 1761 do fayfra Prockiego pisanego – załączniki do listu S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 28 VI 1761, Kamieniec Podolski, s. 39–40; odpisy tychże także w serii Militaria, pudło VII, plik 3, s. 96–100.

nie czekając [...] dyspozycji JW generalnego komendanta [Joachima Potockiego – T.K.], *die 6 preaentis* [sierpień 1761 r. – T.K.] przy raportach pretendował, abym Ja [tj. C. Dahlke – T.K.] panu staroście [kaniowskiemu – T.K.] desertera jego, jak po niego przyszłe nie wydawał, gdym się ekskuzował, że to uczynić nie mogę, abym go nie wydał. WPan Sułkowski z ferworem się odezwał, że chce *officiose* aresztować tegoż desertera, ani słuchając mojej, jako i wszystkich staabs oficerów przy raportach będących, iżby to było przeciw trybowi żołnierskiemu cudzoziemskiego authoromentu i samego wodza i dobrodziej[ie]ja władzy; uczynił przez jedną uporczywość swoją, ważył się aresztować u mnie desertera pana starosty kaniewskiego<sup>135</sup>.

Ze swojego postępowania pułkownik Sułkowski próbował się tłumaczyć chęcią wymiany owego zbiega za swoich żołnierzy przebywających w Buczaczu w milicji Mikołaja Potockiego. Jak pisał,

najmniejszym sposobem przeciwko Jwmc i panu generałowi [Dahlke – T.K.] nie postąpiłem, ale się tylko na krzywdę moją żalił i pragnął mieć sposobność windykowania szkody i utraty, [a jednocześnie], sobie to za krzywdę poczytał, o com ja sprawiedliwie upraszał. Perswazji w tych okolicznościach od żadnego z Ichm(ość) i panów sztabu oficerów nie miałem, bo każdy widzi, iż krzywdę nieznośną ponoszę, nie pierwszy to raz Jwcmi pan generał Dahlke dyskredytować mnie w respekcie pańskim JW. Wodza, pana i dobrodzieja wziął intencję<sup>136</sup>.

Potocki z kolei, dowiedziawszy się o postępowaniu Sułkowskiego, miał odpisać do komendy kamienieckiej, iż „niech go sobie trzyma pan Sułkowski i drugich, tylko s[z]kody mojej zanesione poszukiwać zechce”<sup>137</sup>. Niestety, nie zachowała się dalsza korespondencja w tej sprawie i nie wiadomo, jak zakończyła się „samowola” pułkownika. Wydarzenie to jednak bardzo dobrze oddaje charakter Stefana Sułkowskiego – osoby upartej i jednocześnie zatroskanej o stan swojej komendy i próbującej zapobiegać dezercji. Był przecież niejednokrotnie wcześniej oskarżany o tolerowanie nadmiernej dezercji czy nawet bezpośrednią odpowiedzialność za nią.

<sup>135</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło V/19, C. Dahlke do J.K. Branickiego, 9 VIII 1761, Warszawa, s. 161.

<sup>136</sup> AGAD, ZA z PKB, sygn. 2153, S. Sułkowski do J.K. Branickiego, 13 IX 1761, Kamieniec Podolski, s. 1–3.

<sup>137</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło V/19, C. Dahlke do J.K. Branickiego, 20 IX 1761, Kamieniec Podolski, s. 164.

W 1763 r. Jakubowi Dawidowi von Gramlichowi udało się uzyskać ordynans hetmana wielkiego, aby z gaży oficerskiej pułkownika Sułkowskiego potrącano mu połowę sumy na poczet posagu, do czasu jego całego spłacenia. Do chwili rychłej śmierci małżonki, a także córki, która niedługo po niej odeszła z tego świata, udało się od Stefana wyegzekwować 7600 zł, płaconego w bąkach wrocławskich, tj. sfałszowanej przez Fryderyka II monecie o niższej zawartości srebra niż nominalny tyńf<sup>138</sup>. W liście z 27 maja 1763 r. Jerzy Wilhelm Goltz wskazywał majora Gramlicha jako „naturalnego opiekuna” i osobę odpowiedzialną za zarządzanie sumą posagową swojej siostry, jednocześnie wskazując, iż pobór wyznaczonej kwoty odbywać się będzie od „teraźniejszej raty” (czyli lutowej z roku 1763)<sup>139</sup>. Kalkulując gażę podpułkownika na 4652 zł i 27 gr rocznie (na dwie raty), po dokonaniu potrąceń na mundur, pogłównie i inwalidowe<sup>140</sup>, otrzymamy sumę przeznaczoną na posag wynoszącą 2326 zł i 13,5 gr rocznie. Skądinąd wiemy, że potrącenia na rzecz rodziny miały wynosić 2283 zł. Zabezpieczenie tej sumy książę August Sułkowski „przrzekł i listem potwierdził zapisać one na swoich dobrach”<sup>141</sup>. W tym samym czasie Sułkowski otrzymał rozkazy, aby dostarczyć podległym sobie komendom i komenderówkom nowe sorty mundurowe oraz pieniądze. Przyszły szef regimentu Karl Albrecht Schack von Wittenau wyrażał przy tym nadzieję, iż zadanie to zostało przez niego już wykonane, gdyż transport dla niego opuścił Poznań już w połowie maja<sup>142</sup>.

Jak wynika z zachowanych źródeł, Stefan Sułkowski przebywał w 1764 r. w Kamieńcu Podolskim i wziął udział w obronie twierdzy przeciwko Rosjanom<sup>143</sup>. Miał m.in. brać udział w naradach wojennych, jak również obsadzać zamek. Już w lutym tego roku pisał do Augusta Sułkowskiego, „aby JO Książę, wydzwignął mnie z teraźniejszej fatalności, gdyż wpadł[w]szy przez różne nieszczęścia w dług, nie mam się skąd wypłacić”<sup>144</sup>. Prosił

<sup>138</sup> ZNBOss, sygn. 11640/II, Rzetelna explicacya (między wielmożnym pułkow. Sułkowskim) a mną interesu, s. 271–272.

<sup>139</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło VII/1, J.W. Goltz do J.K. Branickiego, 27 V 1763, Clausdorf, s. 316–318.

<sup>140</sup> AGAD, AR, Militaria, pudło VI, plik 1, Regulamin generalny regimentu pieszego Najjaśniejszej Królowej Jej Mości, [1755/1756], s. 7–9.

<sup>141</sup> ZNBOss, sygn. 11640/II, Rzetelna explicacya (między wielmożnym pułkow. Sułkowskim) a mną interesu, s. 271.

<sup>142</sup> AGAD, AR, Korespondencja, pudło XX/18, K.A. Schack do J.K. Branickiego, 13 VII 1763, Warszawa, s. 4–5.

<sup>143</sup> ANK, AS, Ap, Podh IV/II, plik 18, Dyspartymnt garnizonu Kamieńca Podolskiego uczyniony die 22 July 1764 przed Sejmikiem relacyjnym kamienieckim, b.p.; Grzegorz Szyborski, *Działania zbrojne w Rzeczypospolitej podczas interwencji rosyjskiej 1764 roku*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2020, s. 349–369, 400–404.

<sup>144</sup> Bibl. Kórni., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 5 II 1764, Kamieniec Podolski, k. 158–158v.

jednocześnie swego stryja „jako do ojca” o pomoc finansową, aby uniknąć „prostytuowania” go przez kredytorów, którą to pomoc finansową chciał zaspokoić z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży swojej kompanii w regimencie<sup>145</sup>. Ów „suplement” miał wynosić 18 tys. zł polskich, o którą to sumę upraszał Augusta Sułkowskiego przynajmniej kilkakrotnie<sup>146</sup>. Jednocześnie odwoływał się, aby „w sprawie mojej [tj. Stefana – T.K.] raczył interesować się”<sup>147</sup>. Krytyczna sytuacja finansowa miała niewątpliwie związek z uzyskaniem przez szwagra Stefana – Jakuba Dawida Gramlicha ordynansu hetmańskiego oraz szefa Regimentu Pieszego Królewicza przez J.W. Goltza, na potrącanie z gaży oficerskiej Sułkowskiego alimentów po tysiąc zł co rata oraz 1283 zł na poczet posagu z Gramlichów Sułkowskiej<sup>148</sup>. W efekcie Sułkowski pisał, że tak „obwieszony jestem, że nawet ubogi kawałek chleba z rąk mi wydarto [...] tak dalece, że mi się nawet na *victualia* mieć nie zostanie”<sup>149</sup>. Jeśli wierzyć podawanym przez niego sumom, to faktycznie pozostawało mu do życia co rata 43,5 zł lub 504,75 zł (suma bez uwzględnienia potrąceń). Ponadto o zwrot zaciągniętych przez pułkownika długów wystąpiły „różne osoby” do Departamentu Wojskowego w Warszawie, który przejął po ucieczce hetmana wielkiego koronnego w 1764 r. władzę nad wojskiem. W efekcie Stefan Sułkowski został wezwany do Poznania, gdzie stacjonował sztab regimentu, i aresztowany<sup>150</sup>. Musiało to nastąpić pod koniec lipca 1765 r., gdyż jeszcze 7 lipca pisał z Kamieńca Podolskiego: „Nieszczęśliwe sz[cz]ęście moje w opłakany ze wszelkich stron stopami przez kłótnie, procesa, oczernienia, udania, opisanie i pojąć się nie mogące już stare lata moje gwałtowne dolegliwości”, upraszając o współczucie i ojcowską protekcję u Augusta Sułkowskiego<sup>151</sup>. W Poznaniu areszt domowy odbywał u swojego szwagra i starszej siostry Heleny Zbijewskiej<sup>152</sup>. W liście z 22 listopada

<sup>145</sup> *Ibidem*.

<sup>146</sup> M.in. listem z dnia 15 IV, 27 IV 1764 – zob. Bibl. Kór., rkps 13692, k. 194; w liście z dnia 27 VI 1764 r. Stefan wspomina, iż „kiedy całem moje expedycja powróciła się do Kamieńca” wskazując, iż do Archiwum Sułkowskich trafiła jedynie część sporządzonej przez niego korespondencji; Bibl. Kór., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 27 VI 1764, Kamieniec Podolski, k. 155.

<sup>147</sup> Bibl. Kór., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 27 VI 1764, Kamieniec Podolski, k. 155.

<sup>148</sup> Bibl. Kór., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 9 XII 1764, Kamieniec Podolski, k. 156-157.

<sup>149</sup> *Ibidem*.

<sup>150</sup> ZNBOss, sygn. 11640/II, Rzetelna explicacya (między wielmożnym pułkow. Sułkowskim) a mną interesu, s. 271-272.

<sup>151</sup> Bibl. Kór., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 7 VII 1765, Kamieniec Podolski, k. 302-303.

<sup>152</sup> Bibl. Kór., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 3 XII 1765, Poznań, k. 301.



1765 r. uskarżał się m.in. na podporządkowanie go młodszemu rangą oficerowi sztabowemu i odcięcie od gaży oficerskiej, co skutkowało dalszym zapożyczaniem się. Ponadto skargi wobec niego złożyć mieli żołnierze z jego własnej kompanii, ale także trzech pozostałych stacjonujących w Kamieńcu Podolskim, które to skargi miały, według Sułkowskiego, być wynikiem animozji i chęcią pozbycia się go z oddziału. Wrogość wobec „starego wiernego sługi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”, jak się sam nazywał, miała wynikać ze zdaje się z dawna istniejącej (obopólnej zresztą) niechęci wobec niego przełożonego – szefa regimentu tj. J.W. Goltza. Pod nieobecność jedyne go swojego protektora – J.K. Branickiego – Goltz mógł wziąć w końcu odwet na nieposłusznym pułkowniku. W liście z 22 listopada 1765 r. Stefan upraszał o wstawiennictwo księcia Aleksandra Sułkowskiego w Komisji Wojskowej<sup>153</sup>.

W areszcie Sułkowskiego przetrzymywano co najmniej do 3 grudnia 1765 r.<sup>154</sup> Niewątpliwie, na co wskazuje również Bardeleben, udało mu się uzyskać wsparcie krewniaka księcia Aleksandra Sułkowskiego i zwolnienie z aresztu. Jeśli wierzyć zapiskom uczynionym w odpowiedzi na list Ignacego Sułkowskiego, najmłodszego brata Stefana i jego spadkobiercy, Sułkowski miał zapewne być „abszejtowany roku 1765, wszystkie swoje sprzęty, ruchomości i pieniądze z[e] sobą pozabierał, [a ponadto] ŚP pułkownik Sułkowski nie zostawił żadnej pretensji do regimentu w kwicie swoim urzędowym odchodząc z regimentu, lecz tenże grodownie regiment zakwitował”<sup>155</sup>. Nie jest jednak do końca jasne, czy całość spraw załatwiono do końca 1765 r., zwłaszcza że, jak pamiętamy, jeszcze 3 grudnia 1765 przebywał w areszcie, a w innym miejscu pułkownik Bardeleben wskazał, iż „[p]o uczynionej komplancji [ugody – T.K.] wziął pułkownik Sułkowski abszejt, odebrawszy podług opisanych punktów w tejże komplancji zupełną satisfakcję oraz i pensję swoją, chociaż podówczas trudne były czasy, gdzie żaden oficer w regimentcie nie był płatny z przyczyny konfederacji w kraju”<sup>156</sup>. Z przytoczonego tutaj wyjaśnienia wynika, iż spłata rangi oraz kompanii (bo przecież nie „pensji”, która niemal w całości abcugowana mu była), musiała nastąpić w okresie konfederacji barskiej, czyli najwcześniej ok. 1768/1769 r. Nie

<sup>153</sup> Bibl. Kórń., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 22 XI 1765, Poznań, k. 298-299.

<sup>154</sup> Bibl. Kórń., rkps 13671, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 3 XII 1765, Poznań, k. 301.

<sup>155</sup> ZNBoss, sygn. 11634/II, eksplikacja na list pana [I.] Sułkowskiego pisany do Prześwietnego Departamentu Wojskowego Obojga Narodów, 28 I 1786 r., 18 II 1786, Kraków, s. 803-804.

<sup>156</sup> ZNBoss, sygn. 11640/II, Rzetelna eksplikacja (między wielmożnym pułk. Sułkowskim) a mną interesu [Bardelebenem], [1785/86], s. 271-272.

jest wykluczone, iż abszejt, czyli zwolnienie z wojska, wydano w roku 1766, a zaspokojenie części pretensji finansowych nastąpiło znacznie później. Jeszcze we wrześniu 1767 r. pisał Sułkowski do Hieronima Radziwiła:

wiadomo będzie JOWXcej M(oś)ci dobrodziejowi, że w czasie *interregni* stojący w garnizonie w Kamieńcu Podolskim, zachowując się podług wyrażnych tak JO Jmci pana wielkiego, jako i JWJmci pana polnego hetmanów koronnych ordynansów, statecznie, nienaruszonej im dotrzymałem wiary i obowiązków i z tych, a nie inszych przyczyn podobnasz na mnie, jako i na innych wielu padła fatalność, kiedy za ordynansem Prześwietnej Komisji Wojskowej wzięty byłem w areszt, w ostatku rangę pułkownikowską i kompanię moją w Regimentcie utracić i z służby kwitować przez tenże areszt jestem przymuszony i straciwszy przez lat czterdzieści kilka życia, zdrowie i substancie [sposób do życia – T.K.] moją na usługach Rzeczypospolitej, teraz na starość w ostatniej bydź mi przychodzi bez żadnej nagrody i sposobu do życia ponieważ. Widząc [w]tedy bydź się nawet o od mojej własnej Familii bez najmniejszej promocji, uciekam się do Wielowładnej JOWXcej Mci dobrodzieia łaski, supplikując jako najpokorniej, abyś mnie JOWXCiMCi dobrodziej z wrodzonej sobie i na tyłu osobach praktykowanej, pańskiej jego muniticencji patentem i pensją na kommenderstwo do Białej Cerkwi zaszczyścić i obdarzyć łaskawie raczył, abym przynajmniej pokąd siły do prac wystarczają, mógł na starość mieć sposób do życia, ile pewny jestem, że wszystkie JOWXcej Mci Dobrodzieja znakomite czyny, przez następujący sejm approbowane będą<sup>157</sup>.

W liście tym, pełnym pięknych zwrotów, możemy zauważyć kilka przekłamań. Sułkowski wskazuje w nim, iż areszt, który w 1765 r. spotkał go z tytułu długów, był polityczną zemstą za udział w obronie Kamieńca Podolskiego przed Rosjanami latem 1764 r., gdy ważyły się losy przyszedłego króla. Owszem w 1764 r. Sułkowski miał zostać aresztowany przez sąd komisarski powołany w celu ukarania oficerów odpowiedzialnych za obronę twierdzy przeciwko Rosjanom, lecz jak wskazuje na to pułkownik Jan de Witte, „pułkownikowi Sułkowskiemu bardziej [chodziło – T.K.] podobno o regimentowe przyczyny”<sup>158</sup>. Wiemy też, że po tym areszcie uwolniono go i minąć musiało jeszcze kilka miesięcy, zanim ponownie utracił wolność, tym razem już z powodu długów. Ponadto wiedząc, iż Sułkowski przybył do regimentu w kwietniu 1735 r.,

<sup>157</sup> AGAD, AwR, dział V, sygn. 15373, S. Sułkowski do H. Radziwiła, 3 IX 1767, Rydzyna, s. 1–3.

<sup>158</sup> ANK, AS, Ap, Podh III, pudło I/2, plik 94, J. Witte do W. Rzewuskiego, 18 XI 1764, Kamieniec Podolski, b.p.

a list jego pochodzi z 1767 r., musimy potraktować z przymrużeniem oka podaną przez niego przeszło czterdziestoletnią służbę na usługach Rzeczypospolitej. Nawet jeśli przyjąć, iż owe czterdzieści kilka lat rozciąga się na służbę w innej jednostce, to musiało to nastąpić przynajmniej w 1726–1727 r., gdy Stefan był nastolatkiem i liczył sobie 15–16 lat. Z braku źródeł wypada do powyższej informacji podchodzić ostrożnie. Nieco przesadza on również w kwestii braku wsparcia ze strony rodziny, o którym wspomina m.in. Bardeleben, pisząc:

A gdy w materii pułkownika Sułkowskiego z Departamentu Wojskowego niepomyślna wypaść miała decyzja, wzięła familia JOO Xiążąt Sułkowskich w osobach JO księżę August Sułkowski [w] pułkownika Sułkowskiego w osobliwszą swoją protekcję; wyrobiwszy u Departamentu Wojskowego, aby interess, który miał być od Departamentu decydowany, przez komplancją mógł być załatwiony; jakoż pozyskali to na komplancję, ten interes wzięty był, którą komplację i ja jako plenipotent natenczas podpisałem<sup>159</sup>.

Zabieg ten miał zapewne czysto retoryczny charakter. Jednocześnie Sułkowski wskazuje, iż jest [podk. T.K.] przymuszony pozbyć się szarzy i kompanii, co może oznaczać, iż wspomniany wcześniej abszejt wydano w 1767, a nie 1765 r. Przesunięcie tej daty na 1767 r. ułatwia zrozumienie kolejnej już próby otrzymania przez Sułkowskiego komendantury twierdzy w Białej Cerkwii i uzyskania dzięki temu pełnej autonomii i pensji pozwalającej na pozostanie w wojsku, choć już bez podległego mu bezpośrednio oddziału (kompanii), za to z pensją i szerszymi prerogatywami, a także wspomniany wcześniej żal Bardelebena na spłatenie pułkownika w trakcie konfederacji barskiej. Wiemy, iż komendantury tej Sułkowski nigdy nie uzyskał.

Kwestią ciągnącą się zdecydowanie dłużej, bo nawet po śmierci Stefana, została sprawa sumy posagowej 7600 zł potrąconej mu jeszcze za życia jego pierwszej żony. Sułkowskiemu odmówiono wypłacenia tejże kwoty w związku z licznymi długami. Zgodnie z zawartą z nim ugodą, została ona zdeponowana przez kapitana Jana Bittnera (Büttnera) z Regimentu Pieszego generała artylerii do kasy Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej stacjonującej wówczas w Kamieńcu Podolskim, gdzie jej komendant generał Michał Kuczyński zaczął spłacać długi zaciągnięte przez Sułkowskiego w mieście. Nie zaspokojono wszystkich

<sup>159</sup> ZNBOss, sygn. 11640/II, Rzetelna explicacya (między wielmożnym pułkow. Sułkowskim) a mną interesu, s. 271–272.

żądań kredytorów, gdyż w wyniku redukcji pieniądze zgromadzone w tymże kapitale miały wartość mniejszą niż nominalnie. Pozostałą kwotę pozostawiono w kasie tegoż regimentu, którą zawiadywał ów feralny dla regimentu Królewicza były audytor a ówczesny kwatermistrz<sup>160</sup> J. Boetticher. Po jego zaś śmierci „ani papierów, ani pieniędzy takowych w kasie” nie znaleziono<sup>161</sup>. Wspomniane grodowe „zakwitowanie” odnajdujemy w księgach grodzkich Wschowy pod datą 1775 r. Zapłacenie pretensji Sułkowskiego miało odbyć się po uspokojeniu długów w Kamieńcu Podolskim, a ich spłatę wzięli na siebie dwaj oficerowie z Regimentu Pieszego Królewicza: Jan Krzysztof Bardeleben (syn również Jana Krzysztofa) oraz K.J. du Laurans de Bosquet<sup>162</sup>. Prawdopodobnie z tym też należy wiązać pełnomocnictwo udzielone przez Sułkowskiego Stanisławowi Łubie 15 kwietnia 1773 r.<sup>163</sup> Łuba należał do rodziny, był bowiem synem Jakuba Łuby i Elżbiety Sułkowskiej – siostry Antoniego Sułkowskiego, ojca Stefana<sup>164</sup>. Jemu też Sułkowscy chcieli przekazać szefostwo w Regimencie Pieszym Królewicza po śmierci J.W. Goltza<sup>165</sup>. Jak wiemy, nic z tego nie wyszło. Zdaje się jednak, że Stefana łączyły bliskie relacje ze Stanisławem Łubą, a próba uzyskania władzy w dawnym regimencie pułkownika Sułkowskiego miała na celu jego „rehabilitację” lub po prostu przywrócenie do służby. Wiemy też, że na wypłacenie sumy 7600 zł Franciszek Sułkowski uzyskał w 1776 r. od Bardelebena weksel podpisany przez ówczesnego adiutanta generała inspektora piechoty wojska koronnego Jana Fryderyka Brodowskiego<sup>166</sup>.

Ze sporządzonej specyfikacji zapłaconych długów dowiadujemy się, iż w Kamieńcu Podolskim wypłacono 3601 zł i 14 gr: panu Oklejskiemu 1593 zł, panu Manugiewiczowi 236 zł, wdowie po nim 189 zł 14 gr, pocztmistrzowi Radziłowskiemu 450 zł, Bogdanowiczowi 314 zł, Bakałowiczowi 300 zł, sukcesorom Opoczenki 170 zł, ślusarzowi Noakowi [sic!] 348 zł. Wyżej wymieniona lista nie mówi nam zbyt wiele, poza może faktem

<sup>160</sup> J. Boetticher najprawdopodobniej nigdy nie był kwatermistrzem, a prawdopodobnie pełnił tę funkcję pod nieobecność Michała Zaborowskiego – kwatermistrza Regimentu Pieszego Buławy Polnej Koronnej, zob. Mariusz Machynia, Czesław Szrednicki, *Oficerowie wojska koronnego 1777–1794: spisy*, t. 1, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998, s. 232, 248.

<sup>161</sup> ZNBOss, sygn. 11640/II, Rzetelna explikacya (między wielmożnym pułkow. Sułkowskim) a mną interesu, s. 271–272.

<sup>162</sup> APP, AGr Wschowa, sygn. Gr 126, 15 IV 1773, k. 131v–132.

<sup>163</sup> APP, AGr Wschowa, sygn. Gr 126, [Plenipotencja S. Sułkowskiego dana S. Łubie], 15 IV 1773, k. 7v–8.

<sup>164</sup> Adam Mieczysław Skałkowski, *Rodowód Józefa Sułkowskiego i jego listy młodociane*, Poznań 1934, s. 5.

<sup>165</sup> Stanisław Herbst, *Stanisław Łuba*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, s. 466.

<sup>166</sup> ZNBOss, sygn. 11640/II, Kopia weksłu wydanego przez Bardelebena F. Sułkowskiemu z dnia 30.11.1776 r., 22 II 1783, Kraków, s. 273.

prowadzenia bardzo bogatej korespondencji przez Stefana<sup>167</sup>. Ponadto „podług plenipotencji śp. pułkownika Sułkowskiego panu [Antoniemu – T.K.] Bańkowskiemu kapitanowi i regiments-kwaternistrzowi regimentu JO (księ)cia Franciszka Sułkowskiego generała inspektora wojska koronnego danej” pułkownik J.K. Bardeleben wypłacił z własnej gaży 28 maja 1782 r. 1500 zł, 1 lutego 1783 r. – 700 zł, a 3 listopada 1783 r. – 600 zł<sup>168</sup>. Oznaczało to, iż sukcesorom pozostała walka o 1198 zł i 16 gr. Kwotę tę J. Wodzicki kazał zatrzymać w kasie, ponieważ „miało zostać więcej sukcesorów, jak pretendujących sukcesji, przeto regiment unikając niepotrzebnego procesu z sukcesorami i kredytorami tę sumę 1198 zł gr 16 zatrzymuje do dalszej dyspozycji”<sup>169</sup>. O pieniądze te ubiegał się także Ignacy Sułkowski, stolnik braclawski i jednocześnie najmłodszy brat Stefana. Listem kierowanym do Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej domagał się wypłacenia wyżej wymienionego długu<sup>170</sup>. W odpowiedzi udzielonej mu przez Józefa Wodzickiego czytamy:

kapitan [Antoni – T.K.] Banikowski z R(e)g(i)m(en)tu JO (księ)cia Jmci Franciszka Sułkowskiego, za życia pułkownika Sułkowskiego, za okazaną plenipotencją ratami odbierać dla niego te należność z kasy regimentowej, po śmierci pułkownika, od czasu dwóch rat ta należność leży w kasie regimentowej, i mam honor oświadczyć, że nie inaczej, jak za wyraźną P. Departamentu Wojskowego dyspozycją wydana będzie<sup>171</sup>.

Ignacy albo nie otrzymał powyższej odpowiedzi, albo uznał ją za niesatysfakcjonującą i na początku 1786 r. ponownie skierował pismo do Departamentu Wojskowego, domagając się zwrotu pozostawionych po Stefanie sprzętów, kwitów oraz gotówki jako „brat rodzony tegoż Stefana Sułkowskiego do niczego trafu nie może, a dwojaki tytuł ma poszukiwania tej substancji, raz, jako naturalny sukcesor, a drugi raz znowu jako kreditor tegoż”. Z listu tego dowiadujemy się także, że Sułkowski był właścicielem dóbr ziemskich w „Wielkopolszcze i łęczyckiem Ob[i]dówką zwaną”<sup>172</sup>. Ów „memoriał”, jak nazwał go generał Fryderyk Alojzy Brühl, skierowany został następnie do Wodzickiego, aby ten udzielił Ignacemu odpowiedzi<sup>173</sup>.

<sup>167</sup> ZNBOss, sygn. 11634/II, Specyfikacja [długów S. Sułkowskiego], 2 VIII 1785, Warszawa, s. 801.

<sup>168</sup> *Ibidem*.

<sup>169</sup> ZNBOss, sygn. 11634/II, Eksplikacja na list pana [I.] Sułkowskiego pisany do Przześwietnego Departamentu Wojskowego Obojga Narodów, 28 I 1786 r., 18 II 1786, Kraków, s. 803–804.

<sup>170</sup> ZNBOss, sygn. 11633/II, I. Sułkowski do Przześwietnego Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej, [20 VI 1764], s. 73.

<sup>171</sup> ZNBOss, sygn. 11633/II, J. Wodzicki do I. Sułkowskiego, 27 VI 1784, Kraków, s. 75.

<sup>172</sup> ZNBOss, sygn. 11634/II, I. Sułkowski do Departamentu Wojskowego, 11 II 1786, Warszawa, s. 793–795.

<sup>173</sup> ZNBOss, sygn. 11634/II, Kopia listu valore ordynansy mnie od generała Bruhla przysłanego, 11 II 1786, Warszawa, s. 793.

Uzyskał wówczas dokładnie taką samą odpowiedź, jak w roku 1784. Z braku materiału źródłowego nie sposób określić finału całej sprawy.

Z okresu po rozstaniu z wojskiem mamy już niewiele informacji o życiu Stefana. Wacław Szczygielski widzi „starego pułkownika Sułkowskiego” na czele milicji Sułkowskich przysłanych do konfederatów barskich w 1769 r. i być może jest on tożsamy ze Stefanem, któremu stryj August powierzył dowodzenie swojej siły zbrojnej<sup>174</sup>. Z kolei 11 sierpnia 1776 r. był świadkiem na ślubie Franciszka Sułkowskiego<sup>175</sup>, a 7 marca 1777 r. urodziła się mu druga córka – Teresa<sup>176</sup>. W tym czasie zamieszkiwał w oficynie pałacu w Rydzynie<sup>177</sup>. Zapewne cierpiał biedę, gdyż w liście z 1 kwietnia 1779 r. zwracał się o pomoc do stryja oraz wspomina o jakichś bliżej nam nieznanych krzywdach<sup>178</sup>. W kolejnym liście z tego okresu dziękował Augustowi za drewno na opał oraz ponawiał prośby o pomoc (zapewne finansową)<sup>179</sup>. W Rydzynie Sułkowski zamieszkiwał co najmniej do 20 lutego 1781 r.<sup>180</sup>, natomiast 4 listopada tegoż roku urodziła mu się trzecia córka – Cecylia<sup>181</sup>. Według Teodora Żychlińskiego Stefan miał mieć też kolejną córkę – Maryę<sup>182</sup> lub raczej Mariannę, żonę Jakub Kołbudzkiego, któremu 9 lutego 1806 r. urodziła syna Ignacego Jana<sup>183</sup>. J. Baumgart nie precyzuje również, kiedy Sułkowski miał się ożenić po raz drugi z A.M. Schillak, pisze jednak, powołując się na badania Adama Mieczysława Skałkowskiego oparte na aktach hipotecznych Machcina i Wijewa<sup>184</sup>, że córki pochodziły z nieprawego łoża<sup>185</sup>.

Stefan był właścicielem części wsi Obidówka w województwie sieradzkim. W dniu 30 kwietnia 1779 r. zawarł kontrakt z bratem Ignacym, któremu za cenę 4 tys. zł odsprzedawał swoje prawa do należącej do niego części powyższej wsi<sup>186</sup>. Po kilku latach wrócono do transakcji. Stefan zobowiązał się zrzec się roszczenia do tysiąca zł, na rzecz 2 tys. zł, które

<sup>174</sup> Wacław Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 141.

<sup>175</sup> APP, AGr Wschowa, sygn. Gr 226, 11 VIII 1776, k. 274-274v.

<sup>176</sup> Bibl. Kórń., rkps 13687, notatka J. Baumgarta z AP w Poznaniu dotycząca córek Sułkowskiego, k. 200.

<sup>177</sup> Bibl. Kórń., rkps 13687, ekscerpt listu S. Sułkowskiego do A. Sułkowskiego, 1 IV 1779, Rydzyna, k. 433.

<sup>178</sup> *Ibidem*.

<sup>179</sup> *Ibidem*, k. 432.

<sup>180</sup> *Ibidem*, k. 433.

<sup>181</sup> Bibl. Kórń., rkps 13687, notatka J. Baumgarta z AP w Poznaniu dotycząca córek Sułkowskiego, k. 200.

<sup>182</sup> Teodor Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. VI, Poznań 1884, s. 300; w tabeli podano m.in. nazwiska mężów córek Stefana, a także źródło: akta hipoteczne Wijewa.

<sup>183</sup> Teki Dworzaczka, nr 28992; Indeks urodzin, APP, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Marcina w Poznaniu, sygn. 113, s. 62.

<sup>184</sup> A.M. Skałkowski, *Rodowód...*, s. 5, 35.

<sup>185</sup> J. Baumgart, *Bracia Sułkowscy*, s. 77.

<sup>186</sup> APP, AGr Wschowa, sygn. Gr 133, 15 IV 1779, k. 14-14v.



miał otrzymać od razu, a kolejne tysiąc dopiero po zakończeniu przez Ignacego sporu sądowego o granicę z Rudnickim. Pieniądze miały trafić bezpośrednio do niego lub jego spadkobierców<sup>187</sup>. W 1783 r. podjął jeszcze próbę poprawy swojej sytuacji finansowej, pisząc do Wodzickiego, jako nowego szefa Regimentu Pieszego Królewicza, w sprawie rzekomej komplanacji zawartej między Franciszkiem Sułkowskim a Janem Krzysztofem Bardelebenem w kwestii spłaty sumy posagowej mu należnej. Stefanowi, „na bruku wschowskim siedzącemu”, nie było jednak dane doczekać rozwiązania sprawy<sup>188</sup>. Prawdopodobnie chodziło o weksel, na podstawie którego plenipotent F. Sułkowskiego pobierał i wypłacał pułkownikowi należne mu pieniądze.

Nie jest znana dokładna data śmierci Stefana Sułkowskiego. Musiało jednak to nastąpić między 3 września 1783 r., kiedy pobrano dla niego ostatnią ratę sumy posagowej po małżonce, a 31 grudnia 1783 r., gdyż w liście brata datowanym na 20 kwietnia 1784 r. jest mowa o zejściu Sułkowskiego z tego świata „w roku dopiero zaszłym”<sup>189</sup>. Teresa wyszła za niejakiego Brzeskiego (Brieske), a 20 kwietnia 1813 r. za Henryka Bogumiła Saalfelda, natomiast Cecylia za niejakiego Bilkiewicza<sup>190</sup>.

Stefan Sułkowski nie zrobił wielkiej kariery wojskowej jak inni członkowie jego rodu. Kłótniwy i stanowczy charakter nie przysporzył mu sympatii i protekcji wśród przełożonych. Był chyba jedynym z pułkowników w armii koronnej, który lądował w areszcie z niemal niezachwianą regularnością. Słabość do kobiet i alkoholu oraz kłopoty finansowe prześladowały go do końca życia. Długi stały się powodem opuszczenia wojska, w którym czuł się chyba dobrze, gdyż w przeciwieństwie do innych wysoko postawionych dowódców nie opuszczał niemal służby. Nie stronił od prowadzenia bogatej korespondencji, z której wynika, iż pióro było dla niego równie skutecznym narzędziem osiągnięcia celu, jak szpada i szarfa oficerska. Jeśli nie talent, to z pewnością duża umiejętność manipulowania słowem pozwalała mu dość swobodnie kształtować swoje losy.

<sup>187</sup> APP, AGr, sygn. Gr 234, [Kontrakt między Ignacem Sułkowskim a Stefanem Sułkowskim], 25 VI 1782, k. 94-94v.

<sup>188</sup> ZNBOss, sygn. 11640/II, S. Sułkowski do J. Wodzickiego, 6 II 1783, Wschowa, s. 267 Bibl. Kór., rkps 13687268.

<sup>189</sup> ZNBOss, sygn. 11633/II, I. Sułkowski do Prześwietnego Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej, [20 VI 1784], Warszawa, s. 793-795; data wynika z kolei z listu J. Wodzickiego, w którym wzmiankuje, iż „miałem ukontentowanie odebrać list dobrodzieja de die 20”, ZNBOss, sygn. 11633/II, J. Wodzicki do I. Sułkowskiego, 27 VI 1784, Kraków, s. 75.

<sup>190</sup> T. Żychliński, *Złota księga...*, s. 300; J. Baumgart, *Bracia Sułkowscy*, s. 77, tablica nr II. Notatka J. Baumgarta z AP w Poznaniu dotycząca córek Sułkowskiego, Bibl. Kór., rkps 13687, k. 201; rkps 13689, s. 19; rkps 13696, s. 229.



Nie oznacza to jednak, iż zawsze był w stanie przeforsować swoje plany i zamierzenia. Czasem „przez urodzenie złe przymioty jego” zamykały mu drogę do uszu przełożonych. Władał językiem polskim i zapewne niemieckim. Nie da się wykluczyć, iż ekscesy pułkownika były tolerowane głównie ze względów na nazwisko rodziny i jej protekcję. Ostatecznie Sułkowscy nie raz ratowali Stefana z opałów, choć nie unikniemy wrażenia, iż był on jedynie „ubogim krewnym”. Umarł jako jeden z mniej znanych członków rodu Sułkowskich.

## Bibliografia

### Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum warszawskie Radziwiłłów

seria Dział V: sygn. 15373

Archiwum Roskie:

seria Korespondencja: pudło I/19, V/19, VII/1, X/1, XVI/23, XVII/1, XVII/7, XVIII/28, XX/18, XXII/45, XXII/46, XXIX/106, LXVI/102a

seria Supplement: sygn. 4, 5, 6, 8, 9, 15, 16

seria Militaria: pudła: VI, VII, XIX

Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej: sygn. 1262, 1265, 2148, 2153, 2397

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespoły:

Archiwum Sanguszków:

seria Archiwum podhoreckie II: Podh II 52, Podh II 74, Podh II 363,

seria Archiwum podhoreckie III: pudło I/2, pudło VII/7,

seria Archiwum podhoreckie IV: Podh IV/II, Podh IV/III, Podh IV/XLIV, Podh IV/LV,

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta grodzkie Wschowa: sygn. 126, 132, 133, 226, 234.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauki w Kórniku

Spuścizna Jana Baumgarta: rkps: 13670, 13671, 13676, 13679, 13687, 13689, 13692, 13694

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

Archiwum Wodzickich – rękopis 11633/II, 11634/II, 11640/II,

### Opracowania i artykuły

Baumgart Jan, *Bracia Sułkowscy*, cz. I: *Pochodzenie i stosunki rodzinne*, „Rocznik Leszczyński”, 7 (1985), s. 61–97.

Ciesielski Tomasz, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009.

- Ciesielski Tomasz, *Generałowie wojska koronnego w latach 1717-1763*, [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. Karol Łopatecki, Zabrze 2011, s. 442–472.
- Flanss Reinhold, *Die Infanterie-Regimenter der Kron-Armee: 'Königin von Polen' und 'Prinz von Polen' zur Zeit ihres Aufenthalts in (West-)Preußen* [1881].
- Flanss Reinhold, *Die auf deutschen Fuss errichteten Regimenter der polnischen Kronarmee in Westpreussen von 1717 bis 1772*, Marienwerder 1894.
- Herbst Stanisław, *Stanisław Łuba*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, s. 466.
- Machynia Mariusz, Szrednicki Czesław, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy*, t. 1, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998.
- Skałkowski Adam Mieczysław, *Rodowód Józefa Sułkowskiego i jego listy młodociane*, Poznań 1934.
- Szczygielski Waław, *Konfederacja Barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970.
- Szyborski Grzegorz, *Działania zbrojne w Rzeczypospolitej podczas interwencji rosyjskiej 1764 roku*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2020.
- Żychliński Teodor, *Złota księga szlachty polskiej*, R. VI, Poznań 1884.